Nr. 95. Środa, 27 Kwietnia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	130.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego został dr. Stanisław Łempicki mianowany referentem od dnia 1 marca 1921 r.

WINCENTY WITOS.

W *Kurjerze Lwowskim* pomieścił poseł Antoni Anusz pod tym tytułem niezmiernie zajmującą sylwetkę Prezydenta Ministrów Witosa. Wyjmujemy z niej następujące szczegóły:

Jestto fakt pełen najpomyślniejszej wróżby dla narodu, że włościaństwo polskie w chwili zjawienia się swego na widowni życia państwowego, jako rozstrzygający czynnik polityczny, posiada polityka tego kalibru, co obecny Prezydent Ministrów, Wincenty Witos.

Przenosząc punkt ciężkości swych prac politycznych na teren parlamentarny, Witos w tej dziedzinie działalności okazał się pierwszorzędnym mistrzem; posiadł on wszystkie tajemnice i arkana gry parlamentarnej i we władaniu jej atutami doszedł do wirtuozowstwa.

Mądrym i przenikliwym wzrokiem patrzył tuż przed siebie, widział wszystko, przerabiał myślowo wszystkie możliwe ugrupowania czynników sejmowych, sobie pozostawiając ostatnie i rozstrzygające słowo.

Zachodziła obawa, czy chwiejna, bo poszukująca wypadkowej układu sił sejmowych, linja polityczna Witosa nie skrzyżuje się z linją polityczną Piłsudskiego, który z pod krzaczastych brwi spoglądał daleko w przyszłość, dążąc konsekwentnie do odrobienia jednym zamachem tego, co Rzeczpospolita ze swego znaczenia i wpływów utraciła w XVIII. stuleciu.

Z najwyższą radością i z otuchą na przyszłość można dzisiaj stwierdzić, że do skrzyżowania się linji politycznych dwóch najwybitniejszych polskich mężów stanu nie doszło, że linje ich poszły równolegle, potęgując rwący naprzód prąd polskiej polityki mocarstwowej.

Smiała zdobywczość sprzymierzyła się z umiejętnością utrzymania i rozumnego konserwowania wartości zdobytych.

Nie było to czemś nieoczekiwanem dla najświeższych przyjaciół politycznych Witosa, raczej było tylko potwierdzeniem tego, co o nim mniemali, patrząc z głębokim podziwem i uznaniem na jego pracę w obrębie klubu posłów ludowych.

Nie wszedł on nigdy na pochyłą polityki ugodowej i z niewyzbywalnych praw narodu do zupełnej rozporządzalności swym losem nigdy nie czynił przedmiotu przetargów politycznych: raczej cierpieć i trwać, raczej biedować i głodzić się, niż wyrzec się swego pierworodztwa na ziemi polskiej za największą chociażby miskę soczewicy.

W jego mowach niema żadnej ornamentyki krasomówczej, żadnych pięknych zwrotów, ani krzty literackości, natomiast jest tam zwięzłość, prostota, ścisłość, głębokie poczucie rzeczywistości i wynikający z tego poczucia program działania.

Albowiem o działanie chodzi Witosowi przedewszystkiem, wszelkie obrady i rozprawy, odbywające się pod jego kierownictwem, nigdy nie kończą się na bezcelowem gawędziarstwie, lecz zawsze prowadzą do praktycznego załatwienia jakiejś sprawy.

Taki jest zasadniczy ton i takie metody pracy politycznej Wincentego Witosa w klubie. Jest to praca, nacechowana rzetelnością i głębokiem poczuciem odpowiedzialności.

Witos przyczynił się do obalenia gabinetu Skulskiego, w momencie — jak mniemam — mało do tego odpowiednim. Obalając Skulskiego, nie myślał bynajmniej o zajęciu jego stanowiska. Więcej mu dogadzała rola tego, który strąca prezydentów z ich foteli, ustawionych na niepewnem rusztowaniu sztucznie skonstruowanej większości niż stanowisko Prezydenta Ministrów, pozbawionego mocnej i szerokiej podstawy dla swych rządów i narażonego na los swych poprzedników przy każdem śmielszem pociągnięciu politycznem.

Nie myślał wówczas Witos, że wraz z upadkiem gabinetu Skulskiego, skończą się jego popisy w szrankach gry parlamentarnej i rozpocznie się nowy okres jego działalności, że przestanie być przywódcą jednego stronnictwa, stając się mężem zaufania całego narodu.

I tutaj rozpoczyna się wielkość Wincentego Witosa.

Były to czasy pełne grozy i trwogi.

Cokolwiek myślał Witos o ówczesnym stanie społeczeństwa, miał wiarę czy nie miał wiary, to jednak całą głębią swej natury czuł, że jest to czas, kiedy o powinnościach swych mędrkować nie wolno.

Raczej niech nas rozdziobią kruki, wrony, niżbyśmy mieli ku wiecznej niesławie i hańbie nie wyczerpać wszystkich środków ratunku i dać światu gorszące widowisko bezwoli i niedołęstwa narodowego.

Cokolwiek się stanie, każdy Polak musi spełnić swój obowiązek.

Witos przyjął stanowisko Prezydenta Ministrów i stał się uosobieniem poczucia obowiązku i wzorem twardej służby dla Polski.

W tej groźnej sytuacji, gdy wróg docierał do stolicy Państwa, Witos wyprężył się do miary swej wybitnej indywidualności i stanął z potężnym rozmachem do mobilizowania energji, woli i sił narodu w imię walki, pracy i zwycięstwa.

Mówiąc o Witosie, jako o człowieku publicznym, niepodobna nie wspomnieć o rysach osobistych jego charakteru.

Jest to człowiek niesłychanie pracowity i wytrwały; potrafił on na początku swej karjery parlamentarnej półtorej doby bez przerwy przepracować w archiwach sejmowych, celem zapoznania się ze sprawami, które miały być przedmiotem jego działalności poselskiej; bardzo często wieczorem powróciwszy ze stolicy do swej zagrody, stawał natychmiast do młocki, a już rano orał lub też zasiewał wymłócone przez noc zboże. Oczywiście, że podobne tempo i natężenie pracy możliwe jest tylko przy tęgiem zdrowiu, którego Pan Bóg nie poskąpił Witosowi — jakeśmy widzieli — dla chwały i pożytku narodu.

Jest rzeczą wielce ciekawą patrzeć, jak Witos czyta memorjały, referaty lub kore-

---

Marja Bańkowska. 26)

MGŁA.

(Ciąg dalszy)

Nie wiem, czy istnieje na świecie stworzenie, które nie kochałoby mego Julka; wczoraj był formalny alarm w zakładzie z powodu naszego przyjazdu, wszystkie młode i starsze kuracjuszki nie mogły się nacieszyć „tem, co się z tego chłopca zrobiło". Co roku przyjeżdża do nas na sezon panna Agata S. biedaczka, która zamęcza ojca i kuracjuszy, czarnym pesymizmem na punkcie swego i drugich zdrowia. Ojciec, skoro nie może sobie już z nią dać rady, posyła do niej Julka. Idą razem, na jakiś dalszy spacer a po kilku godzinach, panna Agata wraca zmieniona nie do poznania i przez parę dni wszyscy nie mogą się nacieszyć jej humorem. Bujność życia, świeżość i radość życia tryska z tego chłopca i ożywia jak zdrój żywej wody, nawet najwięcej zwiędłe istnienia.

Jednak, zdaje mi się, że mimo panny Agaty, pensjonarek i t. d. Julek jest do mnie najwięcej przywiązany, może nawet tak, jak ja do niego.

Ta braterska miłość nie przeszkadza jednak, że często bardzo sprzeczamy się, i że dzięki temperamentowi mego brata, długi czas chodziłam z guzem na czole, wszystko to nie z gniewu, tylko jak mówią niemcy „Aus Übermut".

10 lipca.

Cudne jest lato tegoroczne, odkąd przyjechaliśmy, ani jednego dnia słotnego nie było; czerwiec jak zwykle minął chłodny i deszczowy, za to teraz, natura wysila się, aby przez to, tak krótko trwające lato, rozwinąć się, wybujać i pozostawić owoce. Na halach kwitną kwiaty, osty, leluje, gencjany, plączą się z sobą w orgji barw i zapachów; na Tomanowej hali, Jędrzej Gąsienica kosi siano, przychodzę tam czasem, lubię tę typową góralską parę i malutkiego Józka. Przychodzę z zamiarem pomagania w pracy, lecz ta pomoc kończy się zazwyczaj w ten sposób, że kładę się na łące, patrzę w sunące nademną obłoki i — marzę.

Julek śmieje się często ze mnie, twierdząc, że jestem „nieczuły na wdzięki kobiece;" prześladuje mnie jakiemiś pannami, które podobno kochają się we mnie. — Co mnie to wszystko obchodzić może!?.. Nie nęci mnie ta miłość, o której szepcą koledzy, gładząc pierwsze trzy włosy nad wargą, o której śmiejąc się, rozprawia Julek i o której myśląc, wzdychają anemiczne, sentymentalne panienki. To jest dla mnie takie dalekie, takie obce, takie płaskie... A jednak, o czem ja myślę, leżąc w słoneczne rano, pod pachnącą kopicą górskiego siana, lub patrząc nocą ciemną w ognisko buchającej watry juhaskiej?... Myślę o tej dalekiej, nieznanej, która gdzieś w świecie, żyje, rośnie, rozwija się jak kwiat. Nie wiem czy przyjdzie i nie wiem kiedy przyjdzie — lecz czekam na nią i tęsknię. Tęsknię za nią, gdy słucham szumu wiatru w gibkich gałęziach smreków, które gną swe smukłe, żywicą pachnące ciała, tęsknię za nią gdy patrzę w ciemną falę górskiego jeziora, mieniącą się jak źrenica oczu, patrzących w oczy, kochane. Myślę o niej, gdy wieczór rozwiesza zasłony wiotkich, przeźroczych mgieł, które wiatr wieczorny zcałowuje i unosi, — tęsknię za nią, w słoneczne żaru pełne południa i w noce rosiste i słodkie. Poprzez muzykę góralskich gęśli i juhaski, żałosny śpiew, słyszę płynący ku mnie jej głos; — wówczas rozwieram ramiona, i na wiatr, na ciszę, na podźwięk dalekich ech, rzucam imię... Cudne, jakieś dalekie, nieznane imię bowiem nie znam jej, nie wiem, czy przyjdzie i nie wiem kiedy przyjdzie, nie wiem też, czy nie przyjdzie zapóźno... lecz czekam jej i — tęsknię!

12 lipca.

Boże, co ja tu wypisałam wczoraj! Odczytuję dziś te słowa, i krew uderza mi do twarzy na myśl, że ktoś mógłby dostać do ręki tę książkę; lecz nie, to niemożliwe, zamykam moje papiery w szufladzie biurka na klucz, który noszę zawsze przy sobie. — Mogę być o to spokojny, a jednak przyznam się, że wolałbym mieć dyskretniejszego powiernika moich myśli niż papier. Swego czasu próbowałem malować, mam trochę talentu, więc te widoki gór, lasów, wód, były nawet podobne do rzeczywistości, lecz przekonałem się, że to mi nie wystarcza, taki obrazek, dawał mi linję, kształt, barwę, ale nie dawał mi życia, nie dawał mi duszy natury. Przekonałem się, że tylko słowo żywe, drgające, z pod serca wyjęte słowo może zamknąć w sobie wszystko, że taki obraz oprawny w ramę sonetu czy stanzy będzie zawierał w sobie i blask i barwę i woń i te wszystkie nidostrzegalne dla zwykłego oka gesty natury i te wszystkie jej słowa, które rozumie się tylko duszą. — Dlatego piszę dlatego muszę pisać! — — — Czynię to przeważnie nocami, w dzień woła las góry i niezmącona pogoda.

Od przyjazdu zrobiliśmy dwie duże wycieczki, jedną z góralami na Orlą perć i Rysy, drugą z towarzystwem naszego zakładu przez Zawrat do Morskiego Oka. Jestto coroczna, tradycyjna wycieczka, którą obaj musimy odbyć, tym razem ze względu na panie, które były faktycznie ładne i miłe, zaliczyliśmy ją do plusów w naszych wakacjach, lecz czasami bywa inaczej. Tamtego roku przy klamrach na Zawracie jedna z pań robiła takie sceny i spazmy, żemy ją z powrotem prawie znieść musieli.

Nie opisuję tutaj tych wycieczek, odbyłem je już wiele razy, a wrażenia mam ponotowane wierszem... Jutro idziemy na Gewont tylko we dwóch, z Julkiem, wycieczka jest łatwa, drogę znamy i wyszedłszy rano, przed wieczorem będziemy w domu. Ta wycieczka ma romantyczny podkład, bowiem pannie Kazi Przesnowskiej, ładnej Warszawiance, która mieszka w naszej willi z matką, zachciało się koniecznie szarotek z Gewontu i Julek, który dla niej płonie, jak świeczki na Boże Narodzenie, obiecał jej przynieść cały pęk. Dlaczego te szarotki muszą być koniecznie z Gewontu, nie wiem, zdaje się dla tego, że Gewont króluje na wszystkich kartach korespondencyjnych i wobec tego „u nas w Warszawie" taki bukiet zrobi odpowiednie wrażenie, zwłaszcza gdy na jego garbatym nosie zrywała je młoda i zakochana ręka...

Ergo idziemy jutro na Gewont po szarotki, lecz ja nie będę profanował kwiatów dotknięciem obojętnych rąk, co najwyżej będę trzymał Julka za kołnierz, bo te szare gwiazdki gór, złośliwie lubią rość na stromych zboczach.

Moja pani, moja cudna, jasna pani, ta na którą czekam, nie poszle mnie nigdy po szarotki na Gewont, sama będzie jasną jak górski wiosenny kwiat i dumną, jak biały skalny ptak, daleką będzie od typu panny Kazi Przesnowskiej... A ja w jej drogie, przeczyste ręce włożę zamiast szarych kosmatych kwiatów, moje gorące, młodą krwią bijące serce i może... jeszcze coś... Sławę!

— Och, jak cudnem jest życie!...

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi)

spondencję; pochłania wzrokiem odrazu całą stronicę i w lot chwyta istotę rzeczy; w przedstawianych mu projektach komunikatów urzędowych zawsze ma coś takiego do poprawienia, że zawodowy dziennikarz lub publicysta, który mu ten komunikat przedkłada, ze zdziwieniem zapytuje samego siebie, dlaczego jemu samemu przedtem to nie przyszło do głowy.

Takim jest ten mąż stanu, który był i jest kierownikiem Rządu w najkrytyczniejszym, lecz jednocześnie najbardziej bohaterskim okresie istnienia nowo powstającego Państwa Polskiego.

Pomoc Ameryki

dla miljonów dzieci Europy od czasu zawieszenia broni.

Napisał Herbert Hoover.

Drugi rok sierpień 1919 — 1920.

(II.) Po ukończeniu rządowej działalności Ameryki w Europie, trzeba było natychmiast postanowić, co czynić z milionami dzieci potrzebujących pomocy. Na prośbę licznych dotyczących państw i za zgodą prezydenta Stanów Zjednoczonych podjęli się wszyscy ci, którzy poprzednio stanowili Amerykański Wydział Ratunkowy nadal prowadzić akcję jako ochotniczą, zatrzymując tylko dawną oficjalną nazwę jako formę i dlatego, że nazwa ta była już ustalona w Europie. Amerykański Wydział Ratunkowy zamienił się temsamem w Towarzystwo Ochotnicze z komitetem wykonawczym, w skład którego wchodziły osoby, które się zajęły wyczerpująco akcją dożywiania, tak że zadanie to było odrazu ujęte w sposób dobrowolnego współdziałania.

W Niemczech podniesiono sprawę dziecka natychmiast po deklaracji zawieszenia broni. Żadna trzeźwo myśląca osoba nie mogła sobie wyobrazić, żeby Stany Zjednoczone chciały prowadzić wojnę z niemowlętami i dziećmi, przeciwnie, było jawnem, że podstawą odrodzenia i cywilizacji w Europie jest utrzymanie życia i zdrowia dziecka i dlatego trzeba było także podobną akcję i w Niemczech zaprowadzić.

W zimie 1919 r. Amerykański Wydział Ratunkowy zachęcił Amerykański Komitet „Przyjaciół" (Quaker), by się osiedlili w przemysłowych okolicach Niemiec, celem prowadzenia tamże akcji tak samo jak w innych krajach. Zapewniono im pewną subwencję dobroczynną i rządową jako dodatek do źródeł Quakerów. W roku 1919, po naradach z komitetem Quakerów postanowiono rozszerzyć działalność w Niemczech, a Amerykański Wydział Ratunkowy podjął się subwencjonowania komitetu Quakerów (Society of Friends). Komitet ten wydał odezwę o pomoc nietylko do własnych członków, lecz także do Niemców Amerykanów, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych. W zimie 1919 r. wzrosła liczba dzieci dożywianych przez „Society of Friends" do 600.000.

Po żniwach 1919 r. warunki żywnościowe w Europie w niektórych krajach się polepszyły i dzieci doświadczyły tego w tym czasie, korzystając z podwyżki żywnościowej. Umożliwiło to zatem w lecie 1919 r. redukcję importu w niektórych krajach i miejscowościach. Miejscowe organizacje atoli, nadal funkcjonowały, używając jedynie żywności miejscowej a sprowadzając żywność tylko w wypadkach większego zapotrzebowania. W niektórych wypadkach amerykańscy przedstawiciele pozostali na prośbę miejscowych organizacji, celem zapewnienia jednolitej pracy. Liczba dzieci korzystających z dobroczynnej pomocy przedstawiała się na wiosnę 1920 r. w przybliżeniu: Polska 1,400.000, Austrja 300.000, Czecho-Słowacja 500.000, Serbia 200.000, Węgry 130.000, Finlandja 60.000, Litwa 40.000, Estonia 30.000, Łotwa 30.000, Północna Rosja 20.000, Rosyjska Armenia 200.000, — razem 2,910.000. — Niemcy wspólnie z Soc. of Friends 600.000, razem 3,510.000. Celem niesienia pomocy także i dorosłym, a temsamem i pośredniczenia w subwencji dla dzieci Europy Amer. Wydz. Rat. założył wspólnie z Towarzystwem bankierów amerykańskich system przekazów żywnościowych. Na podstawie tego krewni i przyjaciele Europejczyków mogą zakupić w jednym z 4.458 banków Stanach Zjedn., w 85 bankach w Kanadzie i 25 bankach w Południowej i Środkowej Ameryce przekaz na pewną ilość żywności, którą może odebrać w magazynach „Funduszu pomocy Dzieciom Europy", w głównych składnicach środkowej i wschodniej Europy

Jestto uproszczenie i ominięcie zmiany waluty, oraz osobistej mitręgi przy nadawaniu paczek ze Stanów Zjednoczonych. Przy takich operacjach zyskuje się część dochodu dla utrzymania „Funduszu Pomocy Dzieciom". Ogólna suma tego zysku wynosiła do 1-go sierpnia 1919 605,194·61 dol., którą to kwotę rozdzielono procentowo w stosunku do wysłanych przekazów żywnościowych w każdym kraju. Niemcom 144.762·55 dol., Austrji 289,222·50 dol., Węgrom 45,813·23 dol., Czecho-Słowacji 44,481·81 dol., Polsce 80,914·52 dol.

Ażeby finansowo dopomódz tej akcji wydano subwencje i przekazano sumy pozostałe z likwidacji Wyższej Rady Ekonomicznej z różnemi państwami Amerykańskiemu Wydziałowi Fundacji Dla Dzieci, podjęto systematyczną organizację niektórych grup w Stanach Zjednoczonych celem zapewnienia dalszych źródeł funduszów. Utworzono lub zreorganizowano komitety różnych narodowości, jak Polskie, Serbskie, Fińskie, Czeskie, Austrjackie, Węgierskie i Państw Bałtyckich. Wydział Ratunkowy otrzymał w ciągu roku „opłaty karne" kooperacji oraz subwencje od innych dobroczynnych stowarzyszeń, zwłaszcza od Żyd. Distribution Com. od Commonwealth Fund i innych wielkich ofiarodawców, lecz obecnie źródła te są bardzo zmniejszone. Biuletyn Czerwonego Krzyża wykazuje, że wydano leków dla około 100.000 dzieci, lecz zapotrzebowanie było o wiele większe.

Na tych warunkach prowadzono akcję aż do sierpnia 1920 r. bez potrzeby odnoszenia się do publicznej ofiarności. Ogólne wydatki Amer. Wydz. Rat. po koniec sierpnia 1920 r. wynosiły 22,983.782 dol., a pokwitowania „Society of Friedns" Com. na kwoty otrzymane od Niemców-Amerykanów i innych, poza Amer. Wydz. Rat., opiewały na 831.828 dol.

Zatem zyski z przekazów żywnościowych aż nadto pokrywały wyż wymienione wydatki, tak, że każdy darowany dolar przedstawiał wartość wymienną w żywności i odzieży, nie zmniejszywszy wartości.

Trzeci rok od 1-go sierpnia 1920—1921.

Spodziewano się, że żniwa 1920 r. oraz korzystna sytuacja ekonomiczna umożliwi Amer. Wydz. Ratunkowemu oraz Friend's Service Com. zupełne wycofanie się i pozostawienie dobrze poinformowanym i rozwijającym się miejscowym Stowarzyszeniom dalsze zajmowanie się i objęcie ciężaru. Ekonomiczne polepszenie szło atoli o wiele powolniej niż przypuszczano. W niektórych krajach zbiory wiele mniej dopisały niż się spodziewano, z powodu braku paszy dla bydła wynik mleka i tłuszczu był zupełnie nie równomierny, tak że nie można było sprostać wymaganiom. Inwazja bolszewicka dobiła ponownie ludność polską. Zaś w innych okolicach widać było znaczne pole szerze, tak że można było zredukować pomoc dzieciom, jakoto w Czechosłowacji np. ilość racji dziennych z 500.000 prawdopodobnie do 100.000 w zimie 1921 r. Możliwe, że w lecie wstrzyma się wysyłkę żywności do niektórych krajów, zwłaszcza do państw Bałtyckich, Węgier etc.

Przeglądnąwszy starannie sytuację widzimy atoli, że mniej więcej 2,000.000 — 2,500.00 dzieci będzie potrzebowało pomocy żywnościowej i odzieżowej po za Niemcami, a około 1,000.000 w Niemczech.

Administracją zajmują się osoby obznajomione w zupełności z prowadzeniem tej akcji, panowie i panie ze sfer przemysłowych i finansowych współdziałają. Wydział otrzymał wspaniałomyślną pomoc ze strony Żyd. Joint Distribution Committee od Kościołów, od Y. M. C. A. i od Y. W. C. A. Nie uznaje się różnicy wyznania i narodowości. Żadne głodne dziecko, czy to żydowskie, czy katolickie lub protestanckie nie odchodzi próżno ode drzwi. Amer. Czerwony Krzyż dostarcza leków, oraz przyborów chirurgicznych dla dzieci w krajach, gdzie odbywa się dożywianie lecz pomoc lekarska okazałaby się nieskuteczną gdyby brakło żywności i odzieży.

Coraz większa część oficerów Am. Wydz. Rat. pragnie być zwolniona z tej służby tak długo trwającej, poczuwamy się jednak do obowiązku społecznego wytrwać do żniw

---

JERZY JUNOSZA-GAŁECKI. 13)

„FIN DE SIÈCLE"

(próba syntezy).

(Ciąg dalszy)

Schyłek i jego sztuka.

Jak prowadzą linje pokrewieństwa i łączności od Pfitznera do średniowiecznej muzyki, do Josquin de Près, tak odżywa mistycyzm Średniowiecza, mistycyzm Angelus'a Silesius'a w poezji największego liryka schyłku, w sztuce tego, który bóstwem jest wszelkich rozmarzonych i rozstęsknionych, którzy patrzą w światy cudu i tajemnicy, który jakby poezję na nowo odkrył i stworzył; zwie się on Rainer Maria Rilke.

Liryka jest sztuką ciszy, jest ona mową ciszy; słowa jej wykwitają z głębin zadumanej duszy, słowa jej wpadają w inne dusze, by budzić w nich pieśń; pieśnią, którą budzi Rilke, jest tęsknota. Tęsknota, która płynie smutna przez ogrom światów, która zatapia się przytem miłościwie w najdrobniejszej rzeczy, mimo której przechodzą inni; liryka jest dalej sztuką słowa, melodją, muzyką, rytmiką, harmonją, dźwiękiem myśli, barwą nastroju, linją uczucia, formą przeżyć duszy; Rilke jest lirykiem, jest nim zawsze czy wierszem pisze, czy w prozę melodię swej mowy wkłada Mierząc lirykę innych miarą jego — blednie ich poezja; wszystko bowiem żyje w jego sztuce, co liryką, co pieśnią.

Poezja Rilke'go jest poezją ogrodów, kwitnących i przekwitających, śmiejących się nawałem życia wiosennego, sennych ciszą lata i marzeniem dojrzałości, smutnych opadłemi liśćmi i pustką aleji; jego liryka jest jakby cichem, przeciągłem wołaniem, jakby fletu tęsknym głosem, są w niej bluszczem miłośnie oplecone drzewa i mury, śpią e stawy i statuy, nocami coraz bardziej bladnące; snują się samotne marzenia wśród opadającego wieczoru, wśród mgieł i światów bezbrzeżnej tęsknicy; śpiewają dnie tajemnicze z niebem bladem i noce ciche i senne; i światu całego pieśni.

Słowa jego dźwięczą jak muzyka cicha, jak żarliwy szept marzenia; czy snują one opowieści o poetach, czy o dziewczętach, których dusze kwitną w samotni, czy o ogrodach, zawsze mówi on tym językiem swoim, który muzyką duszy; jak każdy kontemplacyjny umysł, kocha Rilke zatapianie się w jednym nastroju, trwanie, zapadanie się w jednej rzeczy; wyraża on to też swą technika stylistyczną, techniką rymu przedewszystkiem; rym Rilke'go to jeden powracający akord, to jakiś mistyczny refren przy końcu każdej zwrotki, to utrzymanie jedności w nastroju. Wiersz Rilke'go opiera się chętnie na niewielu, lecz za to często powtarzających się rymach; to trwanie otwiera horyzonty na kojarzenia myślowe, każe odgadywać i przeczuwać; Rilke zaznacza też i swą techniką mistycyzm swej sztuki, która delikatną siecią swej pieśni otacza świat, świat wielki, świat myśli i te drobne światy, te *interieurs*, te wnętrza duszy ludzkiej i rzeczy martwych. Rzeczy martwych niema w sztuce Rilke'go, która budzi wszystko do życia, we wszystko wlewa muzykę.

Rilke jest mistykiem, przebija też u niego panteizm, w jego sztuce modli się też mnich asceta. *Stunden-Buch* n. p. jest wyrazem tej zadumanej religji tych, którzy tęsknotą do Boga się zbliżają, których wiara nie dogmatem, lecz miłością. Bogiem dla Rilke'go jest ta cisza świata, ten drugi świat, w którym dusza wszechwładnie rządzi, dusza wpatrzona w siebie, w swą ciemnię tajemną; jest to religja kontemplacji, zatapiania się w myśli, ucieczki przed światem rzeczywistym. W sztuce tej kojarzą się dwie cechy schyłku: tęsknota i estetycyzm, lubujący się w precyzji. Obok wierszy o religijno-kontemplacyjnym charakterze, obok tonu mistycznej i naiwnie-głębokiej legendy mamy wiersze i ustępy, tchnące wybredną kulturą świata; esteta i mnich tworzą tu razem.

Pamiętam jak czytałem pierwszy raz Rilke'go, przykuł on mnie odrazu do siebie; może kończę zanadto subjektywnie właśnie jego charakterystyką, może powiększam go tem wyodrębnieniem? Możnaby tak często pytać; nie naszą jest rzeczą sądzić i prawić o trwałości pewnych kierunków, nie naszem prawem jest objektywizm, nie naszym celem też „absolutna" prawda. Nie możemy inaczej, jak sądzić subjektywnie, jak opowiadać o własnych wrażeniach; tem bardziej przy czasowo nam bliskiej epoce.

* * *

Kiedy skończył się schyłek? — Myślano początkowo przy wymawianiu wyrazu *fin de siècle*, że z wiekiem XX. przyjdzie gwałtowny jego upadek; mylono się, gdyż — jak widzieliśmy — trwa on jeszcze poza koniec XIX. w. Dziś jeszcze żyją między nami jego smutne dzieci, niedobitki tej cieplarnianej, hyperkulturalnej epoki, następcy, ciśnięci w czasy nowe w czasy panowania brutalnej przemocy, ulicznego hasła, amerykańskiej „kultury; stosunki kulturalne pogarszają się niemal z dnia na dzień, pogorszyły się one w wybitnym stopniu w ostatniem dziesięcioleciu.

Przedtem zostawiało jeszcze życie furtkę otwartą dla rozczarowanych i samotnych; przez nią przechodzili artyści do kraju marzeń, mogli „schyłkowcy" uciec w swoje światy. Dziś żyje paru niedobitków między nami; może ich jest wielu, może schyłek jeszcze trwa? — Odpowiedzi na to znaleść nie mogę, a raczej trudno mi ją wypowiedzieć; urzmiałaby ona i tak, i nie.

Schyłek był epoką kultury, epoką, która zachowywała kulturę, która odgraniczała ją, by ją bronić od przesiąknięcia szkodliwymi, barbarzyńskimi pierwiastkami nowoczesnego życia, od upadku: jasno zarysowanych konturów nowej epoki jeszcze nie widać, widać tylko wielką tęsknotę za jej przyjściem, tęsknotę za nowym Renesansem, za odrodzeniem duszy.

Dusza ludzka tęskniła wiele: żądała ona już w romantyzmie Novalis'a skupienia i kontemplacji, gdyż pragnęła wejrzeć głębiej w siebie, w swe tajniki, została jednak oderwaną od swych marzeń przez napór aktualnego życia w dziedzinę sztuki; naturalizm nie zdołał jednak zagłuszyć jej wołania, jej tęsknoty za Pięknem, której wyrazem jest też schyłek.

Schyłek kojarzy w sobie wiele prądów, zarzuca mosty między nimi, topi je w jedno, wytwarza najprzestrzenniejsze typy ludzkie: sceptyka i estetę. Sceptyk i esteta posiadają nader szerokie horyzonty; sceptyk myślowe, esteta artystyczne. Żaden z nich nie zna jednostronności, każdy z nich przechodzi wiele faz i zmian, by w końcu i sobie samemu nie dowierzać, każdy z nich jest bogaty w doświadczenia. Prawie każdy schyłkowiec to sceptyk i esteta; esteta odczuwa może jak nikt inny, subtelnie istotę Piękna. Zawód historyka sztuki i t. d. odbiera czasem miłość i oddanie, kładzenie nacisku na pierwiastki techniczne głębię rozumienia, krytyczne badanie stawia się między „naukowca" a sztukę; człowiek badający sztukę naukowo zapomina często o niej samej, widząc tylko teorję i długą serję wiadomości i komentarzy Esteta natomiast zbliża się do sztuki dla rozkoszy samej, odczuwa on ją swobodnie.

W epoce schyłku czuć załamywanie się rozwoju sztuki, rozpoczętego z Renesansem, czuć w niej też kiełkowanie nowych prądów. Schyłek patrzy się wstecz, w tradycję, ściąga i zbiera jej formy, odczuwa czar archaizmu, nic nie jest mu obcem, wszystko mieści się w jego duszy, w jego świecie myślowym; patrzy się on też wprzód, w brzaski nowej epoki. Wielu nie mogło tego zrozumieć, wielu brało słowo *décadence* dosłownie, w znaczeniu upadku, wielu słyszało tylko pieśni śmierci, a nie dosłuchało się zapowiedzi nowej sztuki, nowych prądów, nie dostrzegło kiełkowania nowego życia.

Nie można nazwać schyłku epoką twórczą; była to raczej epoka eksperymentująca, krytyczna, posiadała wysubtelniony rozum artystyczny; do twórczości brak było schyłkowi wiary w intuicję własną, był w nim nadmiar krępującej analizy i spekulacji.

Schyłkowiec analizował wszystko, przepuszczał każdą myśl i uczucie przez filtr krytycyzmu, tracąc przez to swobodę, konieczną przy rozwijaniu myśli twórczej. Twórczość schyłku powstawała przeważnie ze wzruszenia estetycznego, z marzenia, z eksperymentu, nie ma ona tego napięcia woli i siły, cechującej epoki wybitnie twórcze. Dlatego jest w niej wszystko liryzmem, refleksją i kontemplacją.

Sztuka słowa dochodzi do punktu kulminacyjnego; nie jest ono retoryką, gdyż schyłek nie zna entuzjazmu, ni idealistycznego patosu. Styl schyłku odznacza się przedewszystkiem dźwiękiem muzycznym i refleksją; nie rozchodzi się tutaj o wrażenia silne, wybuchowe, ile raczej o intenzywnie wnikające, nie o oddźwięk czysto uczuciowy, lecz o oddźwięk intellektualno-estetyczny, czyli też o pierwiastki myślowe. Mówią o „zimnym, nieuczuciowym" stylu twórców schyłkowych; określenia te są tylko pozorną prawdą. Styl ten nie przemawia wprost do „serca", nie wzrusza łatwo, czyli płytko, jest on anty-teatralnym, anty aktorskim; sztuka recytatorska musi tu działać innymi, bardziej zróżniczkowanymi a nawet więcej uduchowionymi środkami, niż dawniej. Pod wyrafinowanem i starannie cyzelowanem słowem kryje się też żar uczucia, nie wybuchający wprawdzie w płomieniach — tu byłaby potrzebną wiara, której schyłek nie posiada — lecz może za to głębszy, niż rozmach tyrady lub „słodycz" tkliwego wiersza.

Przedewszystkiem styl; jest on przykazaniem wytworności, która chce widzieć wszystko w szacie piękna, która nie znosi tej codziennej prostoty giestu, która ucieka od niestylowych, anty-stylowych nawet, objawów „serdecznego" uczucia. To nabiera świadomości i tłumi się w refleksji, zatracając tem prymitywny wygląd naiwnej otwartości i wyraża się w sposób, sumiennie przemyślony i artystyczny we formie stylu.

Podświadome drgnienia duszy nawet, objawiają się tutaj w tym języku, w tej formie precyzyjnej, nie znającej innego przykazania, jak piękność własna. Forma ta nie jest nigdy banalną; nic bardziej nie razi ludzi tej epoki, jak ta wzorowa symetrja epok klasycznych, która jest jej tak samo obca, jak dążenia przeciw — formalne prądów anty-klasycznych, jak pewne silne objawy baroku lub „burza i prąd". Formę jej cechuje przedewszystkiem wybredny estetycyzm, któremu klasycyzm jest za sztywnym, a tamte kierunki za mało wyrobionymi pod względem formalnym,

(Dokończenie nastąpi)

1921 r. Sumienie Amerykanów nie pozwoliłoby na zamknięcie drzwi przed tą masą głodnych dzieci w Europie i postanowiliśmy pełnić w dalszym ciągu służbę tak długo, jak długo możemy się spodziewać pomocy ze strony amerykańskiego narodu.

Hythe.

Narady Brianda i Lloyda George'a odbywają się w dalszym ciągu. Odbyła się narada ogólna, z kolei ma nastąpić dyskusja nad propozycją Francji w sprawie działania ekonomicznego i wojskowego w zagłębiu Ruhry, co do których Berthelote złożył już memoraneum. Między Briandem a Lloydem Georgem panuje najzupełniejsza zgodność z przekonań co do konieczności zmuszenia Niemiec do niezwłocznej zapłaty odszkodowań.

Konferencja Lloyda George'a i Brianda skończyła się o godzinie 6 wieczorem. Ogólne wrażenie było zadowalające. Postanowiono, że Rada Najwyższa zbierze się w najbliższą sobotę w Paryżu. Gdyby jednakowoż sytuacja strajkowa w Anglji zmusiła Lloyda George'a do pozostania w Londynie, konferencja odbędzie się w Londynie.

Poniedziałkowe pisma berlińskie donoszą, że konferencja w Hythe stwierdza zupełną zgodność zapatrywań obu premierów w sprawie zastosowania dalszych środków przymusowych wobec Niemiec, zwłaszcza co się tyczy okupacji zagłębia Ruhry. Z tego też powodu zdenerwowanie w Berlinie spotęgowało się. Spodziewają się, że da się to odczuć bardzo silnie na dzisiejszej giełdzie berlińskiej. Już od kilku dni kurs marki niemieckiej, wobec dewiz zagranicznych, znacznie się obniżył.

Specjalny sprawozdawca Havasa donosi z Hytche: Briand i Lloyd George obradowali w niedzielę w dalszym ciągu nad sprawą reparacji. Znawcy angielscy złożyli sprawozdanie z ostatniej noty niemieckiej. Bertholetti referował co do zasad postępowania w zagłębiu Ruhry. Lloyd George wyraził kilkakrotnie sympatję dla Francji, która ciągle jeszcze czeka na wypełnienie przez Niemcy zobowiązań co do odszkodowań. Pomiędzy Lloydem George'm a Briandem panuje zupełna zgoda, co do głównego przedmiotu konferencji, mianowicie co do konieczności zmuszenia Niemców do płacenia bez żadnej dalszej zwłoki.

Gabinet Rzeszy ustalił w niedzielę wieczorrm jednomyślnie tekst odpowiedzi dla rządu amerykańskiego.

Partinax przedstawia na łamach *Echo de Paris* wyniki konferencji w Hythe jak następuje: 1. Lloyd George zgodził się zasadniczo, by obsadzenie Zagłębia Ruhr było przeprowadzone jeżeliby propozycje, które Niemcy wręczyli Ameryce nie doprowadziły do żadnego porozumienia między Niemcami a koalicją. 2. Lloyd George zgodził się następnie na to, by rzeczoznawcy gospodarczy francuscy i angielscy bezzwłocznie się zebrali, aby zbadać zarządzenia gospodarcze, wypracowane przez rzeczoznawców francuskich. Pertinax powiada, że ani Lloyd George ani jego współpracownicy nie mieli dość czasu przeczytać tych wszystkich zarządzeń. Posiadają tedy jeszcze zupełną swobodę działania. Ten punkt jest tem ważniejszy, że Anglja pragnie zaofiarować swoje współdziałania z Francją w wojskowej ekspedycji, jeżeli zagadnienia gospodarczu i finansowe będą przedłożone obecnie Anglji i praktycznie rozwiązane. Wedle sprawozdania Sauerweina zaproponowano L. George'owi także obsadzenie Hamburga. Partinax sądzi jednak, że kwestja sekwestru ceł dla transportów morskich będzie rozważana dopiero w przyszłości.

Nastroje niemieckie.

Matin określa następujące etapy odwrotu niemieckiego: Niemcy, którzy usuwali się w ogóle od czynienia konkretnych propozycji zwrócili się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o ustalenie ogólnej cyfry długu niemieckiego. Drugim etapem jest druga nota do komisji reparacyjnej dotycząca wyłącznie odbudowy zniszczonych obszarów. Teraz oczekuje się trzeciego etapu odwrotu niemieckiego, a mianowicie stwierdzenia przez Niemcy, że nota ich do Komisji reperacyjnej nie ma żadnych widoków i nadesłania przez Simonsa propozycji obejmujących całokształt odszkodowań. Dziś w drugiej fazie przewrotu należy stwierdzić, że nota do Komisji reperacyjnej daleka jest od zadowolenia żądań sprzymierzonych.

Dzienniki paryskie, omawiając obecny nastrój w Berlinie, stwierdzają zgodnie, że ruch monarchistyczny mając w parlamencie swój wyraz w partji nacjonalistycznej, z całą energją gotują się do ujęcia rządów w swe ręce.

Prasa francuska stwierdza, że pogrzeb b. cesarzowej był obliczony na to, aby spotęgować ruch monarchistyczny przez wywołanie u tłumów uczuć sympatji dla b. cesarza i następcy tronu, którzy nie mogli wziąć udziału w pogrzebie. Pierwotnie przygotowane było prowizoryczne pogrzebanie zwłok b. cesarzowej w Holandji, jednak monarchiści zdołali przekonać b. cesarza, że urządzenie pogrzebu w Berlinie jest konieczne, tak, że Wilhelm jeszsze za życia swej żony wydał polecenie co do pogrzebania jej zwłok w Poczdamie.

I. Wykaz jeńców Polaków szeregowych

którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

432. szereg. Kuniatowski Franciszek, 64 p. p., Brańsk, 433. szereg. Zurowicz Józef, 1 p. strzel., Kaczma, 434. szereg Kosiński Antoni, 66 p. p., Szafroncze, 435. szereg. Pielaszek Jan, 34 p. p., Warszawa, 436. szereg. Gołębiowski Antoni, 34 p. p., Warszawa, 437. szereg. Pelc Karol, 201 p. p., Warszawa, 438. szereg Domański Władysław, 8 p. ar., Warszawska gub., 439. szereg. Michalski Ignacy, 34 p. p., Kielce, 440. szereg. Szewczyk Franciszek, 4 Łódz. p., Warszawa, 441. szereg. Tabor Jan, Słucki p., Kielecka gub., 442. szereg. Andczak Aleksander, 1 p. p., Warszawa, 443. szereg. Bielawski Tomasz, 8 Nowogr. p., Pabianice, 444. szereg. Hubelsztein Piotr, 10 art. p., Galicja, 445. st. szereg. Przygradzki Jan, 34 p. p., Galicja, 446. szereg. Kwiatkowski Karol, 34 p. p., Stryj, 447. szereg. Dymski Stanisław, 34 p. p., Warszawa, 448. szereg. Kondraczuk Józef, 34 p. p., Siedlecka gub., 449. szer. Solecki Józef, 34 p. p., Siedlecka gub., 450. szer. Pogoda Jan, 157 p. p., Chełm, 451. st. szer. Majewski Jan, 4 p. p., Kielecka gub. 452. szereg. Przygocki Stefan 41 p. p., Radomska gub., 453. szereg. Wziętek Józef 16 p. p., Mały-Czyśniew., 454. szereg. Mikołajczyk Józef 61 p. p., Oborniki, 455. szer. Gajew Józef 34 p. p., Lublin, 456. szereg. Migas Jan 2 pozn. p., Kielecka gub., 457. szereg. Suder Jan 3 p. strzel., Wieliczka, 458. szereg. Matej Józef 64 p. p., Galicja, 459. szereg. Labocha Michał 3 p. p., Piotrk. gub., 460. Kalis Albert 31 p. p., Lublin, 461. szereg. Żeleźniak Stanisław 34 p. p., Lublin, 462. szereg. Torczyński Jan 1 p. strzel., Radomsk. 463. szereg. Godlewski Adolf 31 p. p., Łomż. gub., 464 szereg. Nalaszak Stanisław 2 p. strzel., Mińsk, 465. szereg. Nowaczek Stefan 34 p. p., Gizałki, 466. szereg. Uhdowski Jan 34 p. p., Lublin, 467. szereg. Szwach Jan 60 p. p., Poznań, 468. st. szereg. Owczarek Jan 10 art. p., Kaliska gub., 469. st. szer. Górka Franciszek 10 art. p., Kaliska g., 470. szer. Rzetelski Władysław 10 art. p., Warszawa 471. szer. Kotecki Wincenty 10 art. p., Staro-Piast, 472. szer. Gurmuliński Antoni 10 art p., Piotrk gub., 473. szer. Zamiak Tomasz 10 art. p., Kaliska gub., 474. szer. Erhard Bruno 4 art. p., Piotrk. gub., 475. szer. Rybaczyk Nikodem 34 p. p., Kaliska gub., 476. szer. Żułkiewicz Franciszek 4 p. p., Galicja, 477. st. szer. Frydryszek Bernard 57 p. p., Nazychowo, 478. st. szer. Mederski Józef 64 p. p., Pomorze, 479. szer. Grzybowski Roch 34 p. p., Warszawska gub., 480. kapr. Rzęsa Jan, Miński p., Warszawa, 481. szer. Proszkiewicz Aleks. 34 p. p., Łódź, 482. szer. Burzy Stanisław 20 p. p., Galicja, 483. szer. Walczyl Wacław 34 p. p., z. Siedlecka, 484. szer. Lewczuk Jan 34 p. p., z. Siedlecka, 485. szer. Kozak Karol 29 p. p., Galicja, 486. szer. Kowalczyk Józef 10 art. p., Kaliska gub. 487. szer. Ida Piotr 4 p. p, Kolnice, 488 szer. Barczyk Stefan 58 p. p., Kielec. gub. 489. szereg. Giza Józef, Wil. p., Galicja. 490. szereg. Gądek Andrzej, 1 Podh. p., Kielec gub. 491. szereg. Frączkiewicz Konst., 66 p. p., Białobrzeg, 492. szereg. Obuchowicz Józef, 35 p. p., z Grodzieńska, 493. szer. Kołasa Stanisław, 66 p. p, Piotr. gub., 494. szer. Ptelek Józef 35 p. p., 495. kapr. Woźniak Stanisław, 34 p. p., Lubelska gub. 496. kapr. Długasz Stanisław, 34 p. p., Lubelska gub., 497. szereg. Wastrykier Berek, 8 Nowogr. p. Warszawa, 498. szereg. Rzebowski Dawid, 30 art. p., Sieradz., 499. szereg. Działkowski Wacław 201 p. p., Warszawa, 500. szereg Zwierzchowski Władysław, 46 p. p., Warszawa. 501. szereg. Chlebicz Józef, 8 Nowogr. p., Sieradz., 502. szer. Jaruciński Ludwik, 8 Nowogr. p., Zbrucz, 503. szereg. Kloc Eljasz, Kowieńsk. p., Nowydwór. 504. szereg. Top Icek, Kowieńsk. p., Nowydwór, 505. szereg. Napel Motel, Kowieńsk. p. Nowydwór, 506. szereg. Sowa Stanisła, 34 p. p., Galicja, 507. szereg. Klimczuk Ludwik, 3 p. p., Siedlecka gub., 508. szereg. Fronczak Szymon, 34 p. p., Siedlecka gub., 509. szereg. Klecha Wojciech, 34 p. p., Lublin, 510. szereg. Suchocki Jan, 4 p. p., Mroczynko, 511. szereg. Kulczycki Stanisław, 37 p. p., Mroczynko, 512. szereg. Wace Ludwik, 37 p. p., Piszetnica, 513, szereg. Szymiński Paweł 65 p. p., Kruszewo, 514. szereg. Rosowski Jan, 34 p. p., Boby, 515. szereg. Orban Józef, 34 p. p., Boby, 516. szereg. Kwitowski Wincenty, 34 p. p., Nowa Wieś, 517. szereg. Uraczewski Ignacy, 37 p. p., Łęczyca, 518. szereg. Pięs Jan, 22 p. p., Newerkow, 519. szereg. Łokuszuk Michał, 22 p. p., Rokitno, 520. szereg. Kaliszczuk Antoni, 6 p. Wołkowysk, 521. szereg. Kusy Michał, 17 p. p., Stniszewski 522. szereg Ambrus Jan, 34 p. p., Zarnów, 523. szereg. Wiec Franciszek, 34 p. p., Kotlice, 524. szereg Czarlecki Józef, 34 p. p., Zaleszany, 525. szereg. Polakow Józef, 134 p. p., Zaleszany, 526. szereg. Mikołajczyk Stanisław, 2 p. p. Łokadec, 527. szereg. Maczkowiak Ignacy, 2 p. p., Potok, 528. szereg. Sadowski Franciszek, 236 p. p. Bortoszewicze, 529. Ługawski Stanisław, 16 p. p., Łódź 530. szer. Subar Jan 16 p. p., Skopisów, 531. szer. Szewczyk Józef, 4 Łódź, p., Strun. 532. Wachm., Paniek Jan, 2 p. p., Swarzów, 533. szer. Lewandowski Bronisław 2 p. p., Augustów, 534. szer. Duplaga Wincenty, 37 p. p., Domoraj, 535. Piotrowski Stanisław, 3 p. p., Zawichost 536. szer. Szkalski Jan, 31 p. p., Dąbrówka, 537. szer. Perliński Antoni, 31 p. p., Tomaszów, 538. szer. Herman Aron, Słucki p., Drobin, 539. szer. Gercberg Abram, 1 p. p., Łódź, 540. szer. Jankielewicz Zygmunt, Lidzki p. Mława, 541. szer. Szneider Abram, 34 p. p., Kodna, 542. szer. Rubin Jakób, 128 p. p. Tomaszów. 543. szer. Werngolo Leon, 9 p. p., Warszawa, 544. szer. Jachimek Samuel, Grodz. p., Lelew, 545, szer. Komer Adolf, Słucki p., Kielce. 546. szer. Onidoerfer Henryk, 16 p. p., Bobowe, 547. szer. Bilewicz Józef, 64 p. p., Wilno, 548. szer. Slisenberg Szaja, 37 p. p., Wola, Zarandz. 549. szer. Wainberg Lejzor, 37 p. p., Rzezów, 550. szer. Brondewicz Józef, 16 p. p., Gowołów, 551. szer. Czerwiński Bronisław, 36 p. p., Radzików, 552. szer. Stempniak Stanisław, 34 p. p., Pynintów Doln., 553. szer. Partyczuk Jan, 34 p. p., Pszniajew, 554. szer. Długopiński Stanisław, 34 p. p., Pszasznin, 555. szer. Grzywalewski Michał, 34 p. p., Siedlce, 556. szer. Kowalczyk Andrzej, III Bat., Grodno. 557. szer. Błochi Józef, 36 p. p., Siedlce 558. szer. Wróblewski Stanisław, 66 p. p., Suwałki, 559. szer. Nowiński Adam, 33 p. p., Płocka gub.

(Ciąg dalszy nastąpi).

T. O. M.

Prezydjum Komitetu urządzającego „Tydzień dzieci T. O. M." odbyło dnia 9 b. m. posiedzenie, na którem w zastępstwie nieobecnego prezesa przewodniczył wiceprezes dr. Małaczyński.

Radca dr. Serkowski przedstawił organizację komitetu obyw. „Tygodnia dzieci TOM., a w szczególności wyjaśnia, że ilość sekcji należy zredukować z 5 na 3, a mianowicie: I. zbiórkowa, II. zabawowa, III. prasowa i propagandy dzielnicowej. Przedstawił równocześnie sekretarki rejonowe i zaproponował ukonstytuowanie się prezydjum jakoteż obsadzenie stanowisk przewodniczących, oraz przydzielenie członków prezydjum do poszczególnych sekcji w charakterze zastępców przewodniczących.

Przyjęto przez aklamację następujący wybór: Przew. sekcji I. dyr. Strojnowska, zastępcy — członkowie prez. gen. Lamezan, Orzelski i dyr. Dropiowski. — Sekcja II. Zofja hr. Siemieńska, zastępcy — członkowie prezydjum: Prez. Neumannowa, gen. Pomiankowska i pułk. Jasiński. — Sekcja III. Redaktor Rossowski, zastępcy — członkowie prezydjum: P. Bieczyńska, dr. Małaczyński, ks. prof. Ciemniewski.

Następnie w nawiązaniu do punktu 3. porządku dziennego posiedzenia, w otwartej przez prez. dr. Małaczyńskiego dyskusji omawiano zakresy działania poszczególnych sekcji i sposoby przeprowadzenia akcji.

Sekcja I. zbiórkowa obejmie zbiórkę uliczną i zbiórkę w lokalach. Do zbiórki ulicznej zaprosić należy całe grupy osób, ewentualnie stowarzyszenia.

Dyr. Dropiowski w dłuższem przemówieniu uzasadnił zarządzenie Rady szkolnej, wykluczające młodzież szkolną od brania udziału w zbiórkach. Natomiast wskazał na możliwość użycia do zbiórki sił nauczycielskich, przez zaproszenie do poparcia zbiórki gron nauczycielskich poszczególnych szkół.

Sekcja II. Akcja zabawowa „Tygodnia dzieci" obejmie następujące przedsiębiorstwa: Podwieczorek z tańcami, przedstawienie w teatrze miejskim, przedstawienie kinowe, Colosseum, teatr amatorski, przedstawienia szkolne, festyn, match.

Sekcja III. Wobec nieobecności przewodniczącego sekcji red. Rossowskiego, którego zadaniem będzie wskazać drogi propagandy prasowej zabrał głos prez. dr. Małaczyński, podnosząc potrzebę propagandy dzielnicowej, gdyż całe połaci miasta pozostają po za nawiasem i wymagają zorganizowania. Właściwą drogą do osiągnięcia tego celu byłoby zwrócenie się do organizacji narodowych poszczególnych dzielnic. Wniosek ten poparł gen. sekretarz. dr. Serkowski.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono powyższy program działania w zarysie, zaś termin następnego posiedzenia wyznaczono na dzień 23 kwietnia, o ile rozesłane będą przez prezydjum osobne zaproszenia.

KRONIKA.

Lwów, 26 kwietnia 1921

Kalendarz.

Środa: 27 kwietnia.
Rzym.-kat.: Zyty p. Teof.
Gr.-kat.: 14 Martyny.
Słowiański: Bogufała.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 1 zachód słońca o godzinie 7 minut 59.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 17 stopni.

— **Koncesja.** Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacji Mojzeszowi Nussbaumowi koncesię na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Żydaczowie.

— **Utworzenie agencji pocztowej w Babicy.** Z dniem 1 czerwca b. r. przemienia się składnicę pocztową o rozszerzonym zakresie działania, w Babicy powiat, Rzeszów, na agencję pocztową III. stopnia. Agencję tę przydziela się do urzędu pocztowego Czudec, jako urzędu zbiorczego. Okręg doręczeń agencji tworzy gmina Babica.

— **Bagaże wojenne.** Urząd emigracyjny przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej nadsyła nam następującą notatkę: Do Austrji nadszedł transport bagaży pozostawionych w Anglji przez internowanych tam w czasie wojny światowej poddanych b. monarchji austro-węgierskiej. Między temi bagażami znajduje się kilkadziesiąt pakunków należących do osób pochodzących z Małopolski. Interesowani w tej sprawie winni zwrócić się do Urzędu imigracyjnego w Warszawie, ulica Królewska 23, podając obecny swój adres, miejsce internowania w Anglji i opis pakunków tudzież zawartość tychże.

— **Pogrzeb ks. ś. p. dr. Jaszowskiego,** profesora teologji i b. rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza odbył się wczoraj w południe przy tłumnym udziale duchowieństwa, Senatu, członków Rady szkolnej i t. d. Po nabożeństwie żałobnem w katedrze wyniesiono trumnę kryjącą zwłoki ś. p. ks. Jaszowskiego przed bramę katedralną i tu wygłosił pożegnalne przemówienie Rektor dr. Machek imieniem Uniwersytetu a ks. dr. Szydelski w imieniu fakultetu teologicznego, podnosząc niepospolite zasługi ś. p. zmarłego dla nauki. Kondukt żałobny prowadzony przez ks. biskupa Twardowskiego, ruszył na cmentarz Łyczakowski. Za trumną nieśli pedele berła uniwersyteckie, kirem przybrane.

— **Walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa prawniczego** we Lwowie odbyło się dnia 21 kwietnia 1921. Prezes prof. Till we wstępnem przemówieniu wskazał na obecne zadania prawnictwa polskiego, poczem sekretarz Towarzystwa prof. R. Longchamps przedstawił sprawozdanie wydziału za rok 1920 a piećdziesiąty drugi rok istnienia Towarz. Zainteresowanie się Towarzystwem wśród naszych prawników nie osłabło, czego dowodem jest liczba członków, która obecnie wynosi 304.

Działalność fachową Towarzystwo rozwijało w tych samych kierunkach, co w roku poprzednim. W szczególności w zakresie prac kodyfikacyjnych i organizacyjnych sekcja prawa administracyjnego wypracowała memorjał w sprawie prowizorycznej ustawy o organizacji wojewódzkiej w Małopolsce i zniesienia Wydziału krajowego, wręczony następnie czynnikom rządowym i członkom Sejmu.

W sprawie organizacji studjów prawnych wypracował wydział na żądanie Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego opinię projektu rządowego, proponowany w niej system grupowy został

akceptowany w rozporządzeniu Ministerstwa co do porządku studjów ogłoszonem w Dz. rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 15 grudnia 1920 Nr. Dz. urz. 22 (42). Jedynie następstwo grup uległo zmianie w tym kierunku, że grupę prawa sądowego przesunięto na końcowe lata studium prawnego.

Na zaproszenie Ministerstwa robót publicznych wydelegowało Towarzystwo członka naszego wydziału, prof. Allerhanda na ankietę w sprawie ustawy wodnej.

Wreszcie do tej dziedziny działalności należy dyskusja, jaką przeprowadzono na posiedzeniu Towarzystwa dnia 22 kwietnia nad wstępnemi artykułami projektu przepisów przyszłego kodeksu cywilnego o osobach prawnych, przygotowanego przez prof. Tilla dla Komisji kodyfikacyjnej.

Celem ułatwienia Towarzystwu współudziału w pracach kodyfikacyjnych, zwłaszcza wobec częstych wezwań ze strony władz o udzielenie opinji, utworzył wydział na wzór istniejącej sekcji administracyjnej, sekcję sądową, która odbyła już szereg posiedzeń.

Z wykładów odbyły się w roku ubiegłym wykłady sędziego Karola Granowskiego o sztuce ustawodawstwa; dr. Aleksandra Małaczyńskiego o organizacji ubezpieczenia społecznego w Polsce; dr. Ernesta Tilla o fundacjach podług dekretu z 7 lutego 1919; prof. M. Allerhanda o ustawie z 9 marca 1920 zmieniającej austr. procedurę cywilną; dr. Karola Skrowaczewskiego o nowych przepisach przewozowych na kolejach polskich; 20 października prof. Allerhanda i prof. Nadolskiego o projekcie ustawy wodnej i wynikach ankiety warszawskiej.

Uporządkowanie bibljoteki następowało w dalszym ciągu. Znaczną ilość książek skatalogowano i rozdzielono między poszczególne działy.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1920 i projekt budżetu na rok 1921 przedstawił zast. skarbnika Dr. Witold Kwiatkowski. Mimo ogromnych kosztów i trudności wydawniczych otrzymywali członkowie bez przerwy *Przegląd Prawa i Administracji*, który ukazywał się kwartalnie z pewnym opóźnieniem spowodowanem trudnościami technicznemi. Rocznik 1920 obejmuje 25 i pół arkuszy druku części literackiej i 13 arkuszy ogłoszeń firmowych, a koszt wydania go w ilości 750 egzemplarzy wynosił ponad 150 000 Mkp., co przedstawia wydatek conajmniej 200 Mk. za egzemplarz. Ponieważ dotychczasowa roczna wkładka członków wynosiła tylko 33 Mk. 60 f., przeto powstał znaczny niedobór pokryty częściowo subwencjami rządowemi, użytemi także na pokrycie niedoboru za egzemplarze dostarczone dla sądów i starostw. Wyłączne oparcie wydawnictwa na subwencjach nie byłoby jednak objawem zdrowym, a wobec ciągłego wzrostu cen wprost przeprowadzićby się nie dało. Dlatego Wydział licząc w każdym razie na wydatną dalszą pomoc ze strony Rządu, pragnąc jednak, aby Towarzystwo przynajmniej niezbędny fundament pod dalsze wydawnictwo stworzyło własnemi siłami, wystąpił na Walnem Zgromadzeniu z dwoma wnioskami, a mianowicie o podniesienie wkładki miesięcznej, z obecnej kwoty 2 Mk. 80 f. na 25 Mkp., oraz o zmianę statutu w tym kierunku, by w skład Towarzystwa mogły wejść w charakterze członków wspierających także jednostki fizyczne lub prawne, które mogłyby i pragnęłyby poprzeć działalność Towarzystwa wydatną pomocą finansową. Oba wnioski uchwalono, a zarazem udzielono Wydziałowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum i przyjęto na rok 1921. Na wniosek mec. S. Panetha uchwalono odnieść się do Ministerstwa z prośbą o udzielanie Towarzystwu projektów ważniejszych ustaw na dłuższy czas przed wniesieniem ich do Sejmu celem ich przedyskutowania na posiedzeniach właściwych sekcyj i wyrażenia opinji.

Do Wydziału w miejsce ustępujących członków wybrano prezesa sądu apel. A. Czerwińskiego, dr. Wilhelma Rappégo i dr. Witołda Kwiatkowskiego, oraz ponownie dr. Godlewskiego, dr. Hahna prof. Longchampsa i prof. Makarewicza. Komisję rewizyjną wybrano w dotychczasowym składzie.

— **Eksport do Anglji.** Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Dla przeprowadzenia sankcji przeciwko Niemcom rząd wielkobrytyjski postanowił nie dopuszczać dowozu do Anglji towarów nie zaopatrzonych świadectwami pochodzenia. To postanowienie obowiązuje od 1 kwietnia b. r., również dla wywozu towarów z Polski do Anglji. Wobec tego eksporterzy polscy muszą zaopatrywać się przy wywozie towarów do Anglji w świadectwa pochodzenia, wystawione na przepisanych formularzach.

— **Wieczór artystyczny** urządza komitet na cele Funduszu budowy pomnika „Orląt“ na Technice dn. 30 kwietnia w salach Kasyna oficerskiego. Łaskawy współudział w koncercie przyrzekli: Tow. śpiewackie „Bard“, dyr. Krzyżanowski (deklamacja), Jaworowska-Bańkowska (skrzypce), Wołowska (fortepian). — Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Po koncercie tańce przy muzyce wojskowej. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka.

— **Wyrok śmierci.** Dymitr Hul, Ukrainiec, aresztował koło Winnik w grudniu 1918 r., kiedy to toczyły się walki polsko-ukraińskie o Lwów, śp. Albina Brzezińskiego, Polaka, niewojskowego, pod zarzutem szpiegostwa. Przed władzami ukraińskiemi oskarżył Hul aresztowanego o to, że przekupił patrol ukraińską, by go przepuścili z polskiej strony na drugą linję frontu, że chciał wykupić żywność, by ją wykraść dla wojska polskiego, że uprawiał szpiegostwo itd.

Oskarżenia jego dały ten skutek że władze ukraińskie skazały śp. Brzezińskiego na śmierć, poczem wyrok rzeczywiście wykonano.

Wczoraj odpowiadał Hul przed sądem przysięgłych za zbrodnię gwałtu publicznego z par. 87. Dowody winy Hula były dla przysięgłych wystarczające, potwierdzili też oba pytania główne co do winy oskarżonego. Na pierwsze pytanie: czy oskarżony winien jest, że rozmyślnem działaniem spowodował niebezpieczeństwo dla ludzkiego życia, odpowiedzieli przysięgli jednomyślnie t. j. 12 głosami: tak. Na pytanie drugie, czy był świadom, że przez oskarżenie śp. Brzeziński śmierć poniesie, padło 9 głosów — tak.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Hula na karę śmierci przez powieszenie. Obrona zgłosiła zażalenie nieważności. Rozprawie przewodniczył st. r. Mayer, oskarżał prok. Gürtler, bronił dr. Jankiewicz.

— **Wskazówka Bismarcka.** *Temps* podaje treść listu pisanego 13 kwietnia 1870 przez ks. Grammont, byłego francuskiego ministra spraw zagranicznych. W liście tym znajdują się następujące zdania: Russel zapytał Bismarcka, co uczyni, jeżeli Francja nie zdoła zapłacić nałożonej na nią kontrybucji wojennej w oznaczonym czasie. Bismarck odpowiedział: „Postąpimy tak, jak gąsienice na drzewie, które zjadają jeden liść po drugim, aż drzewo zmarnieje. Będziemy połykać jeden departament francuski po drugim, aż Francję zniszczymy“. Oczywiście — dodaje *Temps* — idea naśladowania cynicznego okrucieństwa Bismarcka niezgodna jest ze sposobem myślenia zwycięskiej Francji.

— **Uczczenie zasług prof. Jana Baudouina de Courtenay.** W Warszawie odbyła się w sobotę akademia ku uczczeniu prof. Baudouina de Courtenay z racji jego 50-letniej pracy naukowej. Licznie zebrana publiczność powitała jubilata rzęsistemi oklaskami; ofiarowano mu kwiaty. Przemawiali prof. St. Słońskj, Appel, Szibor i Kryński. Imieniem wychowańców Uniwersytetu petersburskiego przemawiał Jan Bem, Rosjanin. Imieniem studentek Polek Uniwersytetu petersburskiego przemawiała M. Wewiórska. Nastrój był uroczysty i niezwykle serdeczny. Odpowiedź jubilata na przemówienia wywołała wzruszenie.

— **Hugo Stinnes.** O tajnym dyktatorze Niemiec, który przez swe wpływy na międzynarodową finansjerę działa także przeciw Polsce, podaje korespondent *Manchester Guardian* szczegóły biograficzne:

Hugo Stinnes urodził się w r. 1870, jest protestantem, w r. 1897 odziedziczył po ojcu 9 miljonów marek złotych, jego zaś własna fortuna wynosiła wówczas 40 miljonów marek złotych. W czasie wojny był głównym dostawcą wojennym metali. Popierał plany wszechniemieckie i domagał się aneksji Belgji. Znaczną część majątku zdobył eksploatując francuski i belgijski przemysł w terenach okupowanych przez wojska niemieckie. Jest to człowiek, który zdobył na wojnie największy majątek na świecie.

W czasie rewolucji przystąpił do partii t. zw. demokratycznej, obecnie należy do partji ludowej, która nazywana bywa partją Stinnesa, gdyż jego fundusze stanowią jej podstawę. Prawie cała prasa niemiecka łącznie z półurzędową *Deutsche Allg. Ztg.*, jest na jego żołdzie, papieru dostarczają jego lasy. Jako ekspert na konferencji w Spaa dał się poznać jako najbardziej nieustępliwy. Cała żegluga rzeczna Niemiec i większość towarzystw morskich są w jego rękach. Całe zagłębie Ruhr znajduje się pod jego kontrolą, tak samo całe prowincje nadreńskie. Stinnes jest głównym dyrektorem „Trustyfikacji“ przemysłu niemieckiego, a dzisiaj faktycznie rządzi Niemcami.

— **Towarzystwo Historyczne.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 28 kwietnia, we czwartek, o godz. 6 w sali Seminarjum historycznego (Uniwersytet, ul. św. Mikołaja). Na porządku: prof. L. Finkel: „Papiery Wedelstedta generała W. P. pod Kościuszką“; dr. St. Łempicki: „Nieudane plany szkolne Jana Zamoyskiego w latach 1580—1592“.

— **Polski Związek Urzędników Instytucji finansowych** przesyła nam następujące pismo: Dnia 30 b. m. (w sobotę) odbędzie się staraniem „Polskiego Związku Urzędników Instytucji finansowych“ ogólny wiec pracowników bankowych w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej, Akademicka 17, I. p. Początek wiecu o godz. 5 po południu. Wiec ma na celu przedstawienie obecnego położenia materjalnego pracowników bankowych, oraz zastanowienie się nad środkami sanacji stosunków. Ze względu na aktualność sprawy, Związek gorąco apeluje do ogółu koleżanek i kolegów o jak najliczniejsze jawienie się na wiecu.

— **Żałobne nabożeństwo.** Grono nauczycielskie szkoły żeńskiej im. św. Antoniego zaprasza na nabożeństwo żałobne, które zostanie odprawione dnia 27 b. m. o 9 rano w kościele św. Antoniego za spokój duszy ś. p. Antoniny Jarosiewiczównej.

— **Dwie siły pisarskie** męskie przyjmie zaraz na przeciąg 3 miesięcy dyrekcja okręgu skarbowego we Lwowie, Podwale 3. Pierwszeństwo mają zdemobilizowani i inwalidzi.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek „Skowronek“, operetka.
W środę „Twarz i maska“, komedja.
W czwartek „Carmen“, opera.
W piątek „Biały mazur“, operetka — nowość.
W sobotę po południu „Pan Damazy“, wieczorem „Biały mazur“, operetka.

Konkurs na afisz i godło Targów Wschodnich we Lwowie. Związek Artystów Plastyków w Lwowie ogłasza konkurs na afisz i godło Targów Wschodnich we Lwowie. Afisz ma być wykonany na papierze w dowolnej wielkości i technice (najwyżej trójbarwny). — Na afiszu tym ma być umieszczony napis „Targi Wschodnie we Lwowie“. Prócz afisza należy osobno zaprojektować godło Targów tak, aby mogło być reprodukowane w różnych wielkościach. Prace należy nadsyłać pod adresem: „Związek Artystów Plastyków we Lwowie, ul. Wronowskich l. 4.“ najdalej do dnia 15 maja br. do godz. 12-tej w południe. Pierwsza nagroda wynosi 10.000 Mk., druga nagroda 5.000 Mk. Prace nagrodzone stają się własnością Komitetu Targów Wschodnich a prawem nieograniczonej reprodukcji — Prace nienagrodzone, a nieodebrane do 15 czerwca br. pozostają własnością Związku. — Każda praca ma być osobno opakowana, tylko z dołączeniem nazwiska autora w zamkniętej kopercie. — Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najdalej do dnia 17 maja br.

Nowości wydawnicze. Nakładem „Bibljoteki Polskiej“ w Warszawie ukazały się czwarte wydanie powieści Jerzego Żuławskiego „Na srebrnym globie“; przekłady Boya: Balzaca „Ostatnie wcielenie Vautrina“ i dwa tomy „Komedji“ A. Musseta; Tadeusza Rittnera, powieść: „Duchy w mieście“ i Józefa Weyssenhoffa cykl myśliwski: „Soból i panna“.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Obrót towarowy między Polską a Węgrami.

Biuro prasowe M. P. i H. podaje do wiadomości co następuje:

W dniu 30 marca b. r. został ratyfikowany przez Rząd Polski układ, dotyczący zasad obrotu towarowego między Rzeczpospolitą Polską a królestwem węgierskiem z dnia 11 lutego b. r.

Układem tym przyznają sobie oba Rządy ułatwienia w dziedzinie obrotu towarowego, a mianowicie: Rząd Polski dopuszcza do wywozu z Polski na Węgry, w dowolnych ilościach, następujące towary:

I. Materjały włókiennicze i wyroby z nich.

1. Tkaniny bawełniane wszelkiego rodzaju jak: metkale, madepolamy, wsypy-shirtingi, nansuki, barchany, fianele, kolumbia, batysty, adrjatyny, parma, buksiny i cajgi drukowane.

2. Tkaniny wełniane i półwełniane wszelkiego rodzaju, jak: sukna ubraniowe, paltotowe, welury, double-fasy, bibry, bostony, sukna damskie, sukienka, podszewki.

3. Plusz wełniany i jedwabny wszelki, aksamit, z wyjątkiem aksamitu jedwabnego.

4. Wyroby jutowe wszelkie jak: tkaniny jutowe i worki.

5, Wyroby lniane i konopne wszelkie, jak: drelich, płótno, tkaniny dywanowe i meblowe oraz chodniki.

6. Sznur, sznurki, szpagat, liny ze wszystkich materjałów, knoty do lamp i świec.

7. Gotowe ubrania męskie, damskie i dziecinne, z wyjątkiem ubrań z czystego jedwabiu i przybranych futrem, koronkami, haftami oraz pasmanterją.

8. Bielizna męska, damska i dziecinna, tudzież prześcieradła, poszewki, serwetki, ręczniki, chustki, kołnierzyki, gorsy, mankiety, obrusy, z wyjątkiem bielizny z czystego jedwabiu i przybranej koronkami i haftami.

9. Chustki bawełniane, wełniane, półwełniane, dziane i fantazyjne, z wyjątkiem chustek z czystego jedwabiu, oraz przybranych koronkami lub haftami.

10. Kołdry, koce, pledy i kilimy.

11. Wyroby dziane i trykotowe wszelkie, jak pończochy, skarpetki, owijacze, swetery, rękawiczki i szale.

12. Kapelusze z wełny, filcu i aksamitu, nakrycia na głowę, jak: czepki, mycki, fezy, z wyjątkiem konfekcjonowanych kapeluszy damskich.

II. Produkty naftowe,

jak benzyna, nafta, olej gazowy, smary, parafina, mazut i t. p. z tem zastrzeżeniem, że benzyna lekkiej i średniej frakcji t. j. poniżej 750 ciężaru gatunkowego oraz olej wulkanowy będą dopuszczone do wywozu, dopiero po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznego rynku,

III. Maszyny rolnicze i fabryczne, z wyjątkiem używanych.

a) Maszyny rolnicze:

Walce pierścieniowe i talerzowe (Campbella), siewniki do nawozów sztucznych niełańcuchowe, pługi i obsypniki (proste) jedno i wieloskibowe, brony, kultywatory i włóki, zęby do kultywatorów i bron (sprężynowe), wyorywacze do buraków jedno i wielorzędowe, wialnie i młynki, parowniki do okopowych, kartoflanki, sieczkarnie o szerokości gardła do 300 m/m i wszelkie bębnowe, dolewniki do ziemniaków, kopaczki do torfu, znaczniki Jordana, maneże, młocarnie bez urządzeń do czyszczenia ziarna, wypielacze konne, suszarnie do owoców, grabie konne włościańskie bez siedzenia, konwie do mleka, maszyny do rozdrabniania.

b) Maszyny przędzialnicze:

Maszyny przygotowawcze, aparaty zgrzeblarki, prząśnice, niciarki, cewiarki, motowidła.

c) Maszyny do apretury:

Maszyny do prania, pluszowania, czesania sukna, dekatyzowania, wykończania prasy hydrauliczne, suszarki, nawijarki, maszyny do karbonizowania, farbowania, prasowania i t. p.

d) Tyśmy gręplowe do czesania towaru i czyszczenia wełny.

IV. Wyroby z drzewa.

1. Klepki i beczki.
2. Dychty i forniery.
3. Listwy, ramy okienne, ramy do drzwi, drzwi i okna.
4. Cwieki do butów.
5. Węgiel drzewny.

V. Wyroby Szklanne.

1. Butelki wszelkie.
2. Szkło stalowe wszelkie.

VI. Naczynia emaljowane.

Naczynia emaljowane wszelkiego rodzaju.

VII. Wyroby metalowe.

1. Sruby i nity.
2. Piecyki żelazne, płyty kuchenne, garnitury pieców i t. p.
3. Beczki żelazne.

VIII. Materjały budowlane.

Portland cement.

IX. Różne.

1. Szczotki do użytku domowego, szczotki do butów, szczotki do zębów i t. p.
2. Farby ziemne suche i farby artystyczne.
3. Biel cynkowa.
4. Farby olejne, lakiery, laki, politura i t. p. wszelkie.
5. Świece.
6. Wstążki, guziki z wszelkich materjałów, za wyjątkiem z czystego jedwabiu.
7. Bibułka cygaretowa z wyjątkiem konfekcjonowanej, w zamian za co rząd wę-

gerski dopuszcza do wywozu z Węgier do Polski, w dowolnych ilościach, następujące towary:

I. Maszyny rolnicze z wyjątkiem używanych.

Parowe garnitury młocarniane, młocarnie do motorów, sieczkarnie, pługi, siewniki rzędowe, wialnie.

II. Maszyny przemysłowe, z wyjątkiem używanych.

1. Turbiny, lokomobile, gatry tartaczne, obrabiarki do drzewa i żelaza, jak: tokarki, wiertarki, frezarki i t. p.
2. Narzędzia pneumatyczne dla kopalń, kompresory.
3. Maszyny i aparaty elektryczne, jak: motory do słabego i silnego prądu silniki (dynamo).
4. Materjały do sygnalizacji dla poczty, telegrafu, telefonu i kolei żelaznych.
5. Urządzenia i materjały elektrotechniczne.
6. Aparaty i przyrządy miernicze wszelkie, do silnego i słabego prądu.
7. Aparaty dla chłodnictwa.
8. Różne artykuły techniczne dla przemysłu naftowego, jak: różne towary żelazne, fitingi.

III. Wyroby drzewne.

Narzędzia gospodarcze, jak: wózki ręczne, taczki, grabie etc.

Wyroby chirurgiczne z drzewa, jak: kule i t. p.

Karoserje do samochodów osobowych i ciężarowych.

Miotły ryżowe.

IV. Chemikalje.

Kwas siarczany, kwas winny, amoniak w stanie płynnym, lisoform, preparty farmaceutyczne, jak aspiryna, antropina, chinina, preparaty bromowe itp. za wyjątkiem patentowanych preparatów farmaceutycznych, szczepionki dla zwierząt za wyjątkiem „sera pestis".

(Dokończenie nastąpi).

tano referat. Po akademji odbył się bankiet, który zaszczycił swoją obecnością Naczelnik Państwa Piłsudski. Wygłoszono szereg przemówień.

Warszawa. Podana przez wczorajsze pisma warszawskie wiadomość, że Patek miał być desygnowany na posła w Moskwie, nie odpowiada prawdzie. Patek już w tych dniach wyjeżdża do Tokio.

Warszawa. Z powodu wyjazdu księcia Sapiehy za granicę, zastępstwo jego w Ministerstwie obejmie Premier Witos.

Warszawa. Ministerstwo skarbu przedłożyło Sejmowi projekt ustawy o podwyższeniu o 900% podatku gruntowego i podymnego włościańskiego i dworskiego, tudzież od nieruchomości położonych w osadach utworzonych z miast na obszarze b. Kongresówki. Na obszarze b. Austrji podwyższa projekt również o 900% podatki gruntowe i domowo-klasowe.

Bytom. P. P. S. na Górnym Śląsku postanowiła święcić dzień 1 maja pod następującem hasłem: „Nie damy się przeszachrować przez kapitał międzynarodowy! Chcemy aby uszanowano naszą wolę, wypowiedzianą 20 marca".

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Dekret Naczelnego Wodza.

Warszawa. Naczelny Wódz wydał dekret normujący administracyjną siłę zbrojną, której celem jest zadość uczynienie potrzebom militarnym wojska w czasie wojny i pokoju.

Niech żyje Polska!

Budapeszt. Na ostatniem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego miały miejsce entuzjastyczne manifestacje na rzecz Polski z okazji przybycia do Budapesztu polskiej delegacji gospodarczej. Po odpowiednich przemówieniach posłów, przerywanych okrzykami: „Niech żyje Polska", zabrał głos prezydent Izby, witając delegację w imieniu całej Izby.

Nowy poseł polski w Londynie.

Londyn. Nowy polski poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Wróblewski przedstawił królowi listy uwierzytelniające. Poseł był również przyjęty na audjencji przez królowę.

Warszawa. *Gazeta poniedziałkowa* donosi: Minister wojny wydał rozkaz aby z okazji rocznicy Napoleońskiej w dniu 5 maja b. r. we wszystkich garnizonach urządzono uroczystości o charakterze wojskowym.

Warszawa. Sekretarjat generalny głównego Urzędu likwidacyjnego komunikuje, że rejestracja spraw powstałych wskutek inwazji bolszewickiej w Małopolsce, została przeprowadzoną na zasadzie ustawy z 10 maja 1919 w Małopolsce, na terenie zaś byłego Królestwa Kongresowego, przeprowadzili ją upełnomocnieni delegaci Urzędu likwidacyjnego. Termin prekluzyjny dla zgłaszania spraw z okresu wojny 1914 do 1918 na terenie Małopolski upłynął z dniem 1 marca b. r. nie dotyczy to jednak spraw spowodowanych inwazją bolszewicką, co do których terminu prekluzyjnego nie wyznaczono.

Warszawa. *Monitor Polski* z 25 kwietnia zamieszcza orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej na podstawie art. 7 ust. z 11 marca 1921 (Dz. U. Rz. P. Nr. 26, poz. 147) w celu zabezpieczenia normalnej pracy na roli na obszarze województw warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego, z wyłączeniem powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego i białowieskiego.

Warszawa. Wczoraj przybyła do Warszawy bolszewicka misja wymiany jeńców, na której czele stoi Ignatow i zajęła hotel Royal.

Warszawa. Wczoraj rozpoczął się Zjazd wojskowych, należących do byłych korpusów wschodnich, w obecności około 500 oficerów, przybyłych z całego kraju. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym odbyła się akademja w sali ratuszowej, na której byli obecni: Kardynał Kakowski, Marszałek Sejmu, generałowie Haller, Rozwadowski, Żeligowski, Leśniewski, Michaelis, Osiński, oraz wojskowe misje zagraniczne. Zebranie zagaił generał Haller. Po przemówieniu Prezydenta Rady miejskiej Balińskiego, odczytano referat.

Telegramy P. A. T.

Eksport rosyjski.

Gdańsk. Rosyjski komisarjat ludowy dla handlu zagranicznego ogłasza, że do wywozu za granicę przeznaczono w pierwszej linji następujące produkty: 25.000 tonn lnu, 10.000 tonn konopi, 450.000 tonn produktów naftowych.

Kryzys w przemyśle czeskim.

Morawska Ostrawa. Z najgłówniejszych centr przemysłowych republiki czeskiej nadchodzą wiadomości o zbliżającem się katastrofalnem przesileniu w przemyśle. Szczególnie krytyczna jest sytuacja w przemysłowym okręgu morawsko-śląskim. Prawie codziennie nadchodzą wiadomości o zamykaniu fabryk i zwalnianiu robotników. Ze Słowaczyzny i Rusi przykarpackiej nadchodzą wiadomości stwierdzające, że wskutek braku zamówień i wygórowanych żądań robotników szereg fabryk ogranicza produkcję lub też wogóle wstrzymuje ruch.

Londyn. (Reuter). Jak słychać, nie ma wątpliwości co do tego, że zagłębie Ruhry będzie obsadzone, jeśli Niemcy nie uczynią zadowalających propozycji.

Insbruk. Plebiscyt w sprawie przyłączenia się Austrji do Niemiec odbył się w całym Tyrolu. Wyniki plebiscytu w okolicy Insbruka wskazują na znaczną większość za przyłączeniem się do Niemiec.

Konstantynopol. Depesze, nadchodzące z Angory, podają, że wojska greckie zostały ponownie pobite przez Kemalistów.

Paryż. *Eclaire* dowiaduje się z Wiednia, że rząd austr. otrzymał poufne doniesienie, że koalicja nie przedsięweźmie żadnych nowych kroków z powodu plebiscytu w Tyrolu. Koalicja postanowiła zająć w tej kwestji wyczekujące stanowisko.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

†

śp. Władysław Jarosz

doktor medycyny, b. dyrektor szpitala powszechnego w Złoczowie ostatnio dyrektor sanatorjum w Rudce,

zasnął w Bogu dnia 20 kwietnia 1921 r., przeżywszy lat 56, pochowany w Warszawie w grobie rodzinnym o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, syn, córki i rodzina.

†

Za spokój duszy

ś. p. Jana Laukszy

radcy Namiestnictwa i kierownika Starostwa w Kamionce Strumiłowej

odbędzie się Msza święta w kościele OO. Jezuitów, przy placu Trybunalskim we środę, dnia 27 b. m. o godzinie pół do dziesiątej, o czem zawiadamia

Żona z dziećmi i najbliższa rodzina.

Anna Green. 11)

Tajemnica doktora Molesworth'a.

(Ciąg dalszy)

— Mówił on, że znalazł ową młodą dziewczynę na schodach przy ulicy Dwudziestej drugiej i że w chwili, gdy ją niósł do swego powozu, wypadła z jej ręki flaszeczka i rozbiła się na bruku. Mogę pana poinformować co do tego dokładnie. Byłem tam.

— Tam?

— Byłem... Mniejsza o to gdzie lecz w miejscu gdzie nie zwykłem palić i gdzie uważałbym za rzecz niestosowną przyłożyć zapałkę do cygara, zanim zamknę za sobą drzwi przedsionka. Chciałem właśnie zapalić cygaro, lecz było trochę wiatru, dlatego wsunąłem się poza węgieł domu. Wtem usłyszałem, turkot powozu i brzęk stłuczonego szkła. Wyjrzałem, spostrzegłem powóz, dążący w kierunku Broadway. Nie zatrzymywał się wcale przed domem i żadna młoda kobieta nie siedziała na schodach. Podniosłem kawałek rozbitej flaszki, doleciał mnie zapach gorzkich migdałów.

— Jestem panu bardzo obowiązany — rzekł Gryce. — To bardzo ważne zeznanie. Dlaczego pan zwlekał z niem tak długo.

— Powiem panu szczerze, że nie chciałem być wplątany w to śledztwo. Nie miałem jednak spokoju, nie mogłem milczeć.

Po odejściu młodego Amerykanina, Gryce udał się niezwłocznie do dyrektora policji. Miał z nim długą rozmowę, poczem udał się do domu pani Olney, z rozkazem aresztowania doktora Molesworth'a.

CZĘŚĆ DRUGA.

Duży posępny pokój, o dwóch oknach, z widokiem na wysoki mur. Stół zarzucony książkami i przyborami do pisania, zastawiony flaszkami, wśród których pełno błąkało się instrumentów chirurgicznych, kanapa ceratowa i parę krzeseł, ustawionych na szarzanym dywanie; oto całe umeblowanie pokoju doktora Molesworth'a.

Siedział on przed kominkiem, na którym dogasają głownie. Pogrążony jest w rozmyślaniach głębokich, tak bardzo ich pochłaniających, że nie słyszy nawet odgłosu, otwieranych drzwi poza sobą.

Naraz, podniósłszy głowę, spostrzegł w zwierciadle, zawieszonym nad kominkiem. jakąś twarz chłodną i nieubłaganą.

— Przepraszam pana — rzekł doktor Molesworth spokojnie — o tej porze nie przyjmuję pacjentów.

— Nie jestem pacjentem, lecz ajentem policyjnym. Przychodzę aresztować cię, doktorze Molesworth, jako mniemanego mordercę Mildret Fairley.

Doktor zbliżył się do stołu i wziął do ręki kartkę, na której było skreślonych słów kilka, następnie zamiast odpowiedzi skłonił się przed ajentem.

— Mam rozkaz oddać pana do więzienia — wymówił ajent urzędowym tonem. — Gdybyś pan miał jeszcze jakąś sprawę do załatwienia...

— Prosiłbym o pół godziny czasu — przerwał mu doktor.

— Mam pacjentkę... muszę coś zanotować... coś bardzo ważnego. Jestto kwestja życia lub śmierci dla tej chorej.

Usiadł przed biurkiem i pisał z wielkiem skupieniem. Potem wręczył swą kartkę panu Gryce mówiąc:

— To będzie dla pana zupełnie niezrozumiałe. Lecz pierwszy lepszy doktor wytłumaczy to panu.

Następnie zajął znowu miejsce przy stole i napisał parę listów. Podawał je kolejno ajentowi do przejrzenia, nim je zaadresował. Potem zwrócił się do Gryce'a.

— Jestem na pańskie rozkazy — rzucił. — Prowadź mnie pan do więzienia na podstawie podejrzeń. Są zgoła fałszywe, nie popełniłem morderstwa, krzywdzisz pan mnie i moich pacjentów. Za ową niesprawiedliwość i krzywdę, chcę pana poprosić o jedną przysługę. Chciałbym pomówić z pewną osobą, której nazwisko wymienię i z którą rozmawiałbym w pańskiej obecności.

— Któż to jest taki? — zapytał Gryce.

— Przyjaciel mój, doktor Walter Cameron. Mieszka przy Fifth Avenue, pod numerem szóstym.

Na twarzy Gryce'a odbiło się zdumienie. Nie spdziewał się wcale usłyszeć to nazwisko, chociaż dr. Cameron kolegował z Molesworthem w tym samym szpitalu.

— Doktor Cameron wyjechał po ślubie ze swoją żoną do Waszyngtonu — rzekł Gryce po chwili.

— Zdaje się, że jeszcze nie wrócił.

— A jednak muszę się z nim widzieć — nalegał Molesworth. — Zostanę pod pańskim nadzorem, jedźmy razem do Waszyngtonu.

— Czego pan sobie właściwie życzy od doktora Camerona?

— Nie wiem czy mię pan zrozumie. Czy miałeś pan kiedy w życiu jakąś wielką ambicję, jakiś cel? — spytał z zapałem, który twarz jego o wyrazistych, lecz nie regularnych rysach, prawie piękną uczynił.

— Niech się panu zdaje, że je mam — odpadł ajent, uśmiechając się lekko.

— A więc posłuchaj pan. Jestem prawie u celu, do którego długo dążyłem. W praktyce mojej zaszedł wypadek niezwykłej choroby, skomplikowanej dziwnie.

Dotychczas żaden z doktorów nie znalazł na nią środka. Ja go już mam. Pragnę, aby moja pacjentka ni straciła życia, dlatego, że ja wolność utracę.

Znam jednego tylko człowieka, który może mnie zastąpić Jest nim doktor Cameron. Spełni moje zlecenia wbrew opozycji, jaką mu może będą stawiały uznane powagi naukowe. Powierzę mu moje odkrycie i to natychmiast. Czy przychyli się pan do mojej prośby?

— Pójdziemy do dyrektora policji — rzucił ajent krótko.

Doktor Molesworth nie pytał już więcej.

Wyszli. Przed bramą stał powóz, który zawiózł ich do gmachu policji.

Po półgodzinnej rozmowie z dyrektorem, Molesworth wychodził z twarzą promieniejącą. Uzyskał pozwolenie na podróż do do Waszyngtonu. Gryce zacierał z radości ręce. Odmłodniał o jakie dziesięć lat.

Czyżby spodziewał się, że w Waszyngtonie rozsunie się zasłona tajemnicy, pokrywająca mrokiem śmierć nieszczęśliwej Mildred Fairley?

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:

STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 80/21/1. Przeciw Michałowi Bykowi, synowi Jędrzeja i Piotrowi Bykowi, synowi Jana w Tyrawie wołoskiej, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Sanoku przez Michała Byka syna Jana pozew o własność gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 20 maja 1921 godz. 12 w południe w tut. sądzie Nr. 17. Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się p. dr. Wegnera adw. w Sanoku kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 8 kwietnia 1921. 4387

C. I. 125/21/2. Przeciw Jędrzejowi Koczera po Michale z Niebieszczan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Bukowsku przez Katarzynę 1 śl. Koczera 2 śl. Fal z Niebieszczan pozew o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 181 księgi gruntowej gminy kat. Niebieszczany. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 17 maja 1921 r. o godzinie 10 rano biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adw. dr. Ehrlicha w Bukowsku kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Koczerę po Michale w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Bukowsko, dnia 16 kwietnia 1921. 4386

C. I. 145/20/1. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu i życia Hryniowi Kohutowi s. Nykoły z Holeszowa wniesiony został do sądu powiatowego w Żurawnie przez Teklę Rudyk i niel. Annę Rudyk przez matkę i opiekunkę Teklę Rudyk w Holeszowie pozew o uznanie ojcostwa, zwrot alimentów w kwocie 3.400 kor. z pn. i o zapłacenie rat alimentacyjnych po 200 kor. miesięcznie. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do rozprawy na dzień 13 maja 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hrynia Kohuta s. Nykoły z Holeszowa, ustanawia się Iwana Onyśkowa rolnika w Holeszowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hrynia Kohuta s. Nykoły w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 21 marca 1921. 4388

Cg. I. 160/21/1. Strona powodowa Hersch Baumöhl wniosła skargę przeciw stronie pozwanej, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Dawidowi Szerzer vel Kastor o 42.000 Mkp. do L. czynn. Cg. I. 160/21/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28 kwietnia 1921 godz. 8 rano w tym sądzie biuro Nr. 74 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dr. L. Schulbauma, adw. w Kołomyi kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 7 kwietnia 1921. 4373

Prez. 3511/21. 4394 1—3

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że notarjusz Mieczysław Herrich-Woleński przeniesiony z Mostów wielkich do Zbaraża, objął urzędowanie w Zbarażu dnia 1 lutego 1921.

Lwów, dnia 3 lutego 1921.

Spadki.

A. IV. 401/19/17. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy Sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że dnia 18 czerwca 1919 w Gajach niższych zmarł ks. Edward Chłopecki pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowił dziedzicem syna Tadeusza Chłopeckiego. Ponieważ sądowi miejsce pobytu córki Ilnickiej Olgi i wnuka Aleksandra Chłopeckiego nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniesli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobec ych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 3 stycznia 1920. 4291 2—3

Firmy.

Firm. 24/21. Oddz. A. III. 107. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Sławska 11. Brzmienie firmy: F. Lesiecki i Ska. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż artykułów technicznych i budowlanych oraz innych pokrewnych przedmiotów, odtąd: kupno i hurtowna sprzedaż wszelkich artykułów w obrocie dozwolonych. Dzień wpisu: 14 stycznia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 13 stycznia 1921. 1060

Firm. 44/21. Oddz. C. II. 288. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków ul. Brzozowa 13. Brzmienie firmy: „Garbarska Spółka“ z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą spólników z 11 stycznia 1921 L. R. 11.636 kapitał zakładowy powiększono z 500.000 K czyli 350.000 Mk do 1,000.000 Mk, które wpłacono w gotówce. Dzień wpisu 13 stycznia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 13 stycznia 1921. 1061

Firm. 1466 i 1467/20. Stow. IV. 56. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków, pl. Marjacki l. 2. Brzmienie firmy: Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Krakowie stow. zarej. z ogran. poręką. 1. Członek dyrekcji wystąpił Rolicki Walerjan i dr. Józef Cholewa. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Żmuda Juljusz i Romuald Weiner, obaj w Krakowie zamieszkali. Data wpisu 17 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 15 grudnia 1920. 1054

Firm. 1138. stow. VII. 72. Wpis Stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 6 września 1920. Siedziba Stowarzyszenia Lwów. Brzmienie firmy: Konsum Towarzystwa wzajemnej pomocy służby miejskiej stow. zar. ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenia członkom drogą cząstkowej sprzedaży przy natychmiastowej zapłacie gotówką wszelkich artykułów użytkowych nabytych hurtowne lub wytworzonych we własnym zarządzie. Statut z daty Lwów, 15 czerwca 1920. Udział wynosi 50 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez wywieszenie w lokalu Stowarzyszenia i w „Kurjerze Lwowskim“. Zarząd składa się z 3 członków Dyrekcji i 3 zastępców. Członkami zarządu są Masztalarz Franciszek przewodniczący, Seewald Dominik sekretarz, Szczepański Józef skarbnik, Miedzianowski Michał zastępca przewodniczącego. Pasławski Michał zast. sekretarza, Bednarz Jan zast. skarbnika. Uprawnieni do zastępstwa: Zarząd. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i jeden zastępca.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1920. 1135

Firm. 1224. Rg. A. II. 389. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 6 października 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Goldstaub & Lauf przedsiębiorstwo spedycyjno-komisowe w Krakowie filja we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: jak w brzmieniu firmy. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 9 sierpnia 1920. Spólnicy: Jakób Merdel Lauf i Wilhelm Goldstaub kupcy w Krakowie. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: każdy z osobna. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis którykolwiek ze spólników. Prokurę udzielono dla filji we Lwowie: Józefowi Gerstenfeldowi i Zygmuntowi Lindenbergerowi, podpisywać oni będą firmę filji we Lwowie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis, którykolwiek z prokurzystów.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 2 października 1920. 1142

Firm. 212/20 Stow. III. 265. Prowadzącemu rejestr firm zarobkowych i gospodarczych poleca się, aby przy firmie Sklep Kółka rolniczego stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Poroninie wpisał, że na Walnem Zgromadzeniu członków dnia 30 maja 1920 uchwalono zmianę punktu statutu w ten sposób, że udział członka zamiast 5 Mk. ma wynosić odtąd 100 Mk.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział III.

Nowy Sącz, dnia 20 listopada 1920. 1119

Firm. 56/20 Stow. I. 111. Zmiany i dodatki do istniejących już firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmd: Posada dolna. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Posadzie dolnej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Dawny zarząd: Franciszek Oberc, Wawrzyniec Kochanowski, Szymon Rajchel. Nowo wybrany zarząd: Franciszek Oberc, Wawrzyniec Białko, Michał Materniak.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 5 czerwca 1920. 1126

Firm. 1175 Rg A. II. 388. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 27 września 1928 r. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Markus Hölzel i Syn. Przedmiot przedsiębiorstwa antykwarnia księgarska wraz z handlem przyborów szkolnych. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 3 września 1920. Spólnicy Markus Hölzel i Izydor Hölzel we Lwowie, ul. Skarbkowska 5. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa obaj spólnicy łącznie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanom, lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy obaj spólnicy łącznie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 13 września 1920. 1132

Firm. 61/20 Stow. I. 146. Zmiany i dodatki do istniejących już firm. Siedziba: Rymanów. Brzmienie firmy: Hospodarsko-torhowelno kredytnoje Obszczestwo „Nadeżda stowarzyszenie z ohranyczenoju porukoju w Rymanowie. Nowy zarząd: 1. ks. Onysym Sałamon, gr. kat. proboszcz w Wróbliku królewskim, 2. Stefan Barna, kierownik szkoły w Wróbliku królewskim, 3. Jan Opałka, gospodarz rolny w Wróbliku szlacheckim.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 12 czerwca 1920. 1127

Firm. 107/19 Stow. I. 16. Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Baligród. Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Baligrodzie stow. zarejestr. z ogran. poręką. Ustąpili z zarządu: Chaim Leib Langsam, Hersz Garfunkel, Schulim Garfunkel. Wybrani zostali: Chaim Leib Langsam, Hersz Garfunkel, Hersz Glücksmann, kupcy w Baligrodzie. Dzień wpisu 24 maja 1920.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 29 maja 1920. 1128

Firm 1146. Rg. C. IV. 138. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 8 października 1920. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy „Ceramika Pierwsza lwowska huta szkła i fabryka wyrobów wapien no piaskowych spółka z ogr. odpow. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Produkowanie szkła i wyrobów szklanych wszelkiego rodzaju i gatunku oraz produkowanie wapiennych cegieł maszynowych prasowanych wszelkiego formatu i wielkości oraz innych artykułów ceramicznych. Czas trwania nie ograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 1,200.000 Mk. pełne wpłacony Rodzaj spółki firma spółkaj z ogran. odpow. opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu not. z daty Lwów dnia 14 maja 1920 l. rep. 6384. Uprawnieni do zastępstwa zawiadowcy. Zawiadowcy Selig Schmorak, Samuel Grossman i Adolf Halpern. Prokurę udzielono dr. Abraham Zucker. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurzysta z tem jednak, że kollektywne działanie p. Seliga Schmoraka dr. Abrahama Zuckera nie jest jeszcze prawnie ważnem zastępstwem.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, 28 września 1920. 1188

Firm. 87 Rg. C. III 355. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 26 lipca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zespół inżynierów Machalski, Voelpel, Wlassieg, spółka z ogr. odpow. Następujące zmiany: Resztujący kapitał zakładowy w kwocie 90.000 kor. został wpłacony tak, że obecnie cały kapitał zakładowy w kwocie 180.000 kor. znajduje się w swobodnej dyspozycji zawiadowców.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 6 lipca 1920. 1189

Firm. 1020/20. W rejestrze handlowym dla Stowarzyszeń wpisano przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Tyczynie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpili z zarządu dotychczasowi członkowie Józef Wrona, Józef Ciupak i Józef Błaszczak. Wybrani zostali członkami zarządu Ks. Franciszek Wolski, proboszcz w Tyczynie, Stanisław Rożkiewicz i Władysław Kocój mieszczanie w Tyczynie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 20 listopada 1920. 1180

Firm. 3087/20. Rg. A. 339. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 31 grudnia 1920 r. Brzmienie firmy: Abraham Chaim Kraut. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: „handel towarów sukiennych. Posiadacz firmy Abraham Chaim Kraut w Rzeszowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 grudnia 1920. 1179

Firm. 1526/20. Stow. VI. 53. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Libertów. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze, stow zarej. zejestr. z ogran. poręką. Data statutu: 7 listopada 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego, rolniczego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania: nieograniczony Dyrekcja: Andrzej Piszczek, Andrzej Wilkosz, Jakób Wrona w Libertowie. Podpis firmy pod brzmieniem firmy podpisuje się dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia obwieszczane będą w lokalu Stowarzyszenia. Udziały członków wynoszą po 100 Mk. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 17 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 15 grudnia 1920. 1247

Firm. 1597/20. Stow. V. 440. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Kraków ul. Grodzka 10. Brzmienie firmy: Spółdzielcza Spółka czapnicza Stow. zarej. z ogr. por. w Krakowie. Podpis firmy dotąd: Chaim Silber i Herman Zahler. Obecnie: Herman Zahler i Izak Metzendorf. 1. Członkowie zarządu wystąpili Chaim Silbiger przewodniczący, Chaim Leib Burg skarbnik, Herman Zahler sekretarz. 2. Członkowie zarządu wybrani: Herman Zahler przewodniczący, Izak Metzendorf sekretarz, Abraham Kleinber skarbnik. Data wpisu: 20 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 20 grudnia 1920. 1249

Firm. 1658/20. Oddz. C. II. 186. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Trifolium“ Związek Polskich domów handlowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą spólników ddo 20 grudnia 1920 L. R. 22002 powiększono kapitał zakładowy do 1,000.000 Mk, które wpłacono gotówką. Dzień wpisu 11 stycznia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 31 grudnia 1920. 1251

Firm. 1534/20 Stow. V. 408. Zmiany dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków ul. Wrzesińska 5. Brzmienie firmy: Spółdzielcza Spółka szewska Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Juda Nussbaum, Benjamin Kohn. 2. Członkowie dyrekcji: wybrani: Getzel Gutwillig i Anker Lipman w Krakowie. Do podpisywania firmy uprawnieni są tylko Chaim Silbiger i Getzel Gutwillig. Data wpisu: 17 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 15 grudnia 1920. 1053

Firm. 1545 20. Oddz. A. III. 159. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Bochnia. Brzmienie firmy: Abusz i Neuman. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie parowej gorzelni śliwowicy, wybór koniaku, rumu, likierów i wódek słodzonych na zimnej drodze, hurtowny skład wina i napojów spirytusowych. Forma spółki: jawna spółka od 1 października 1920. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: 1. Salomon Abusz, 2. Alter Adolf Abusz, 3. Józef Abusz przemysłowcy w Bochni. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego i do podpisywania firmy uprawnieni są którzykolwiek dwaj jawni spólnicy zbiorowo. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj jawni spólnicy. Prokurę udzielono dr. Norbertowi Salpeterowi. Dzień wpisu: 26 listopada 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy

Kraków, dnia 24 listopada 1920. 1052

Firm. 3077/20 Reg. A. 336. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 31 grudnia 1920 r. Brzmienie firmy: H. Garfunkel. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel konfekcji damskiej. Posiadacz firmy: Herman Garfunkel w Rzeszowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 grudnia 1920. 1068

Firm. 2047/20 Rg. A. 278. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych Wpisano do rejestru dnia 7 października 1920. Brzmienie firmy: Kornel Hogendorf. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: ślusarstwo i warstat ślusarsko-mechaniczny Posiadacz firmy: Kornel Hogendorf w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.

Rzeszów, 25 września 1920. 905

Firm. 119 20. Stow. II. 312. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Sanok. Brzmienie firmy: Składnica Kółek rolniczych w Sanoku, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką. Data statutu 18 września 1920 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne nabywanie przedmiotów codziennego zapotrzebowania i dostarczanie ich w sposób hurtowny sklepom Kółek rolniczych i innym drobnym sklepom lub drogą drobiazgowej sprzedaży we własnych sklepach członkom. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Adam Pytel, radca szkolny, Kazimierz Michalski radca rachunkowy okr. Dyrekcji skarbu, Stanisław Niedzielski dyrektor szkoły wydziałowej wszyscy zamieszkali w Sanoku. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilją z brzmieniem firmy podpisy dwóch dyrektorów. Ogłoszenia firmowe podpisane mogą być ogłaszane w „Przewodniku Kółek rolniczych“ względnie w czasopiśmie stanowiącem organ Małopolskiego Towarzystwa rolniczego oraz ogłoszone przez wywieszenie w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków po 100 Mk. Odpowiedzialność do kwoty równającej się wysokości deklarowanych udziałów. Data wpisu 11 grudnia 1920.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 11 grudnia 1920. 833

Firm. 602 Rg. C. IV. 116. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 27 września 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy Związek drzewny „Las“ spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie, pozbawanie i eksploatacja lasów zakupno i sprzedaż podkładów kolejowych i innych materjałów drzewnych dla instytucji państwowych i odbiorców prywatnych nabywanie udziału w tego rodzaju przedsiębiorstwach. Rodzaj spółki i forma: Spółka z ogr. opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu not. z daty Lwów 23 kwietnia 1920 l. r. 83358. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 60.000 Mk pełno wpłacony. Uprawnieni do zastępstwa zawiadowcy. Zawiadowcy Szymon Ulman kupiec we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swój podpis zawiadowca.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 20 września 1920. 1145

Firm. 2481/20. Rg. A. 288. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 4 listopada 1920. Brzmienie firmy: Franciszek Dobrowolski. Siedziba firmy: Staroniwa. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel bydłem i trzodą chlewną. Posiadacz firmy: Franciszek Dobrowolski w Staroniwie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. V.

Rzeszów, 16 października 1920. 847

Firm. 166/20. Stow. I. 151. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów, brzmienie firmy: Arbeiter Konsum und Produktivgenossenschaft „Brüderlichkeit“ für Stanislau und Knihinin reg. Genossenschaft m. b. H. Zmiana brzmienia firmy na: Robotnicze Stowarzyszenie spożywcze wytwórcze „Braterstwo“ dla Stanisławowa i Knihinina, stowarzyszenie zarej. z ogr. por. w Stanisławowie. Zmiana statutu § 1 w ten sposób, że firma która dotychczas brzmiała: Arbeiter Konsum und Produktivgenossenschaft „Brüderlichkeit“ für Stanislau und Knihinin reg. Genossenschaft m. b. H. obecnie brzmieć będzie: Robotnicze stowarzyszenie spożywczo - wytwórcze „Braterstwo“ dla Stanisławowa i Knihinów stowarzyszenie zarej. z ogran. por. w Stanisławowie. Członkowie dyrekcji wystąpili: dr. Izydor Zelter i Izak Rosental. Członkowie dyrekcji wybrani: Herman Altheim i Menasche Lobcelter zaś Hersch Horowitz, Natan Kohl i Aron Leib Schuscheim zostali ponownie wybrani. Data wpisu 15 września 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Stanisławów, dnia 7 września 1920. 585

Amortyzacje.

T. V. 244 20 3 Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Marji Rychel w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 45985 wystawionej na Marję Rychel na 1000 kor. pierwotnie opiewającej a wedle stanu z dniem 30 czerwca 1920 na 714 Mk 70 fen. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 26 listopada 1920. 4364

T. VI. 12/21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny z Dudów Bakalarzowej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa miejskiej Kasy oszczędności w Bochni Nr. 13347 na 1200 kor. wystawina na Annę Duda.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, dnia 14 marca 1921. 4343

T. IV.36/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jana Bulandy w Granicy podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 12103 T. XX. VIII. na 1956 93 K., która wnioskodawcy miała zginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby ją w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu tę książeczkę za umorzoną.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Nowy Sącz, dnia 16 marca 1921. 4379

T. VI. 54/21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Bernarda Fenigera w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonego niżej papieru wartościowego wraz z odnośnymi kuponami, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony, a to: a) sam papier wartościowy po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatną; b) kupony po upływie roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Zbiorowa akcja obejmująca 25 akcji Spółki akcyjnej „Impex“ w Krakowie po 140 Mk. N. C. 5938 z kuponami 1920/1939.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 26 marca 1921. 4357

T. VI. 35/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Salomona Wolkenberga we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu, te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Na okaziciela opiewające dwie akcje Polskiego Towarzystwa handlowego w Krakowie każda na 25 sztuk po 200 K. oznaczone jedna Nr. 68476—68500, druga Nr. 68601—68625 z kuponami 1920/1938.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków dnia 22 marca 1921. 4353

T. VI. 32/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jana Tustanowskiego w Przemyślu ach postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Na okaziciela opiewający kwit depozytowy Spółki Kredytowej, członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 13 lutego 1912 L. 5270 na policę tegoż towarzystwa L. 122273 i 139.109 na 5300 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 31 stycznia 1921 4336

T. VI. 45/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leopolda Schneigerta podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 30 maja 1914 Nr. 8381 na policę tegoż Towarzystwa L. 154.823 na 2000 kor.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 14 lutego 1921. 4337

T. II. 1/21/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Banku związkowego dla handlu i przemysłu w Dąbrowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Dąbrowa 10 maja 1914 na 400 kor. płatny 10 sierpnia 1914 na zlecenie Banku związkowego dla handlu i przemysłu w Dąbrowie wystawiony przez Izraela Beera Kellera przyjęty przez Markusa Kollera przyjęty przez Markusa Guttmana i Zofję Guttman w Przemyślu, płatny w Dąbrowie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 5 lutego 1921. 4369

T. VI. 382 20 1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marji Mamockiej w Kołomyji podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 21 lutego 1912 Nr. 7101 wystawiony na okaziciela opiewający na policę tegoż Towarzystwa L. 139.791.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 7 stycznia 1921. 4335

T. VI. 70.21.2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Lubiny Sawczyńskiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 32319 na 3000 zł. w. a. płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego Hilarego Sawczyńskiego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 23 marca 1921. 4352

Nc. XVI. 408 21 2. Amortyzacja. Na wniosek Szymona Obstfelda wdraża się postępowanie w celu amortyzacji wnioskodawcę zagubionego poświadczenia z daty Kraków 19 listopada 1920 Nr. 8286 o zaliczeniu kwoty 4350 Mk odnośnie do przesyłki nadanej w Krakowie do Rzeszowa listem przewozowym Nr. 4594 na imię Szymona Obstfelda wystawionego. Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd powiatowy cywilny Oddział XVI.

Kraków, dnia 23 marca 1921. 4052 3—2

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 420 20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrij Sajeniuk właściwie Sain syn Michała ur. 17 lutego 1884 w Kabakach powiat Kosów ożeniony 16 lutego 1911 z Marją z Reguszów odszedł w sierpniu 1914 z 24 p. p. na wojnę, ostatni raz pisał żonie 5 czerwca 1916 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadkowie Iwan Kłym i Ludwik Schweiger z Kobak zeznali, że Andrzej Sajeniuk recte odznaczony srebrnym medalem waleczności III. klasy uczestniczył w bitwie dnia 24 i 25 maja 1917 na froncie włoskim na górach Monte Saulo i Monte Kluk, w której to bitwie wedle opowiadania pewnego sanitarjusza Diducha i innych towarzyszów broni trafiony granatem miał poledz. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Marji Sajeniuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Oleskerowi w Kutach. Andrzeja Sajeniuka recte Saina syna Michała wzywa się, aby o ile żyje stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 18 sierpnia 1920. 4165

T. 87/21 3. Michał Kucy syn Danyły i Justyny, rolnik, gr. kat., żonaty z Anastazją z Masnych ur. 12 września 1887, zam. w Dworcach, służył w ostatniej wojnie austr. w 55 pp. brał udział w bitwach na froncie przeciw wojskom rossyjskim pod Przemyślem a wedle zeznań świadka z początkiem listopada 1914, podczas bitwy trafiny kulą nieprzyjacielską w brzych został ciężko raniony i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także samego jego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1 października 1921. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 15 marca 1921. 4147

T. 310 20 6. Iwan Basarab syn Mikołaja i Marji, rolnik, rel. gr. kat., żonaty z Jewdochą Fedyszyn, ur. 30 września 1886, zamieszkały w Husiatyczach, powołany w r. 1914 do wojska, brał udział w walkach na froncie rosyjskim, a po cofnięciu się austr. na Węgry w 1914 zachorował na cholerę a oddany do szpitala do tego czasu nie daje żadnej wiadomości o sobie, z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Wobec tego na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu t. j. do 20 października 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 14 marca 1921. 4146

T. 314/20/3. Władysław Wąsowicz s. Macieja i Marji rolnik, rz. kat., żonaty z Antoniną Łaba, ur. w r. 1880, zamieszkały w Lipnicy Dolnej, powołany w sierpniu 1914 do wojska, brał udział w walce na froncie rumuńskim gdzie też wedle zapodań świadków miał paść 19 sierpnia 1917, trafiony kulą nieprzyjacielską i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 15 kwietnia 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 15 marca 1921. 4145

T. 329 20 5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurij Bodnaruk Łesia, ur. 10 kwietnia 1884 w Kobakach, powiat Kosów, ożeniony 3 marca 1910 z Eudokją Sawiuk, odszedł w lecie 1915 z 58 p. p. na wojnę, ostatni raz pisał żonie w jesieni 1917 z niewoli rosyjskiej poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Matij Popeniuk z Rybna zeznał, że w lipcu 1916 dostał razem z Bodnarukiem do niewoli rosyjskiej. Bodnaruk jako lekko ranny został w szpitalu w Łucku a świadek odstawiony został w głąb Rosji. Co się z Bodnarukiem dalej stało świadek nie wie. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. P. Nr. 128, wdraża się na wniosek Eudokji Bodnaruk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Hartensteinowi adw. w Kutach. Jurę Bodnaruka Łesia wzywa się, aby o ile żyje, stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 19 września 1920. 4164

T. 251 20 5. Wasyl Góral s. Pawła i Anny, rolnik rel. gr. kat., żonaty z Marją Wolak, ur. 7/8 1881, zamieszkały w Potoku, powołany w sierpniu 1914 r. do służby wojskowej, brał udział w walkach pod Nadwórną z końcem 1914 r. gdzie też został ciężko ranny i od tego niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej t. j. do dnia 15/9 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny. Odmawia się wnioskowi proszącej na wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa przez nią z zaginionym zawartego na rozwiązane, albowiem prosząca nie naprowadziła żadnych okoliczności, któreby przekonały sąd o rzeczywistej śmierci zaginionego (§. 112 uc.)

Sąd okręgowy O. IV.

Brzeżany, 1 marca 1921. 4144

T. 358 20 3. Wasyl Kinal s. rolnik gr. kat., żonaty Aleksandrą Ciopka, ur. 1 2 1885, zamieszkały w Słobodzie złotej powołany w czasie ogólnej mobilizacji w r. 1914, do wojska we Lwowie dostał napadu choroby św. Walentego wskutek czego oddany do szpitala miał na tą chorobę umrzeć i do tego czasu niema o nima o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu do dnia 15 października 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 18 marca 1921. 4143

T. 651/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Prokop Zielik syn Michała, urodzony 18 lipca 1882, zamieszkały w Wojniłowie, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front, a ostatnią wiadomość dał o sobie jako jeniec rosyjski listem z 25 sierpnia 1917 r. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tego, wdraża się na prośbę Tekli Zielik w Wojniłowie postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub Piotrowi Durkało w Wojniłowie, którego ustanawia się kuratorem. Prokopa Zielika wzywa się, aby przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 maja 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 19 maja 1921. 4209

T. 711 20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Matij Kosar syn Iwana urodzony 3 października 1895, zamieszkały w Mościskach Sp. Wojniłów, powołany w r. 1914 do wojska austr., od 1915 roku nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto zarządza się na wniosek Franciszka Janów postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo Franciszkowi Janów, którego ustanawia się kuratorem. Matija Kosara wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 10 lutego 1921. 4207

T. 578/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Bojko syn Iwana, urodzony w r. 1878, zamieszkały w Hawryłówce, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci tegoż, zarządza się na wniosek Anny Bojko postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p Iwanowi Odobijowi synowi Wasyla w Hawryłówce, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Dmytra Bojko wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 14 stycznia 1921. 3987

T. IV. 148 19 13. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy Grobelny z Nockowej, powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 40 p. p., został następnie wysłany na front rosyjski, gdzie w grudniu 1914 około Przegini w Królestwie trzy mile odbytej na północny zachód od Krakowa w czasie ofensywy rosyjskiej miał zginąć i tam ma być pochowany. Ostatnią wiadomość o życiu jego miała żona jego z kartki korespondencyjnej z daty 21 sierpnia 1914. Gdy zatem przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę Anny Grobelny postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Tadeuszowi Lubienieckiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Ignacego Grobelnego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Tarnów, 4 marca 1921. 4367 2—3

T. IV. 28,18/12. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Feliksa Kani i Michała Kani. Feliks Kania z Rzysk ad Wolsław, ur. w r. 1876 zatem liczący obecnie lat 43 obaj synowie Michała Kani wyemigrowali do Ameryki; pierwszy z nich tj. Feliks Kania, jak wynika z zeznań świadków Karoliny Kania, Bronisławy zam. Pyzikiewicz, Marka Kani, Jędzeja Kolisza i Piotra Kolisza przed laty 35, drugi zaś tj. Michał Kania przed 23 laty. Ostatniej wiadomości o życiu tychże nieobecnych otrzymała rodzina w liście napisanem przez Michała Kanię z Ameryki przed 20 laty do matki, poczem wszelki ślad o nich zaginął, mimo poszukiwań za nimi przez Marka Kanię w r. 190 w Ameryce pomiędzy ludnością polską i przez ogłoszenia w gazetach. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 1 i § 1 ces. rozp. z dnia 12 listopada 1914 Nr 275 dzpp. i § 1 ces. rozp. z 31 marca 1918Dz. p. p. Nr. 126 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Marka Kani postępowanie celem uznania wymienionych osób za zmarłych. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Kazimierzowi Minkowi adw. w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionych. Feliksa Kanię i Michała Kanię wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawili się, lub w inny sposób uwiadomili o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Tarnów, 3 stycznia 1920. 4120 2—3

T. 79/21 3. Paweł Łechkiej syn Semania i Marceli z Salówki, ur. 12 stycznia 1891 wcielony został w styczniu 1919 do armji ukraińskiej. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków miał Paweł Łechkiej w grudniu 1919 w Iwańkowcach wsi położonej koło Baru na Ukrainie zachorować na tyfus a następnie podczas transportu do szpitala w Barze w drodze umrzeć; od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Józefy z Popławskich Łechkiej w Salówce postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. S. Frenklowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym. Pawła Łechkieja syna Semania wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 7 kwietnia 1921. 4238 2—2

T. 59/21 4. Szymon Tomaszewski syn Pawła i Daryji z Białej, ur. 13 września 1879 wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej 95 pułku piechoty austr. i miał zostać zabitym w bitwie. Od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Naści Tomaszewskiej gosp. w Białej postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Leonowi Bleicherowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym. Szymona Tomaszewskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 7 kwietnia 1921. 4237 2—2

T. IV. 84/20 7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Żelazko z Rzędzianowic, powołany podczas mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 17 p. obr. kraj. wysłany został następnie na front rosyjski, gdzie w czasie ofenzywy pod Gorlicami w r. 1915 miał polegać. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw. i § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Karoliny Żelazkowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Tadeuszowi Lubienieckiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Żelazko wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 15 grudnia 1920. 4009 2—3

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się P. T. członków
TOWARZYSTWA ZALICZKOW. W ZBARAŻU
że
Zwyczajne Walne Zgromadzenie
członków odbędzie się dnia 17 maja 1921 o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1920.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1920.
4. Zatwierdzenie wyboru 3 dyrektorów.
5. Wybór 4 członków do Rady nadzorczej.
6. Wybór 3 członków do Komisji rewizyjnej.
7. Zmiana statutu.
8. Wnioski członków.

W razie niejawnienia się przepisanej statutem ilości członków odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 11 rano z tym samym programem bez względu na ilość zebranych członków.

Zbaraż, dnia 23 kwietnia 1921.

Prezes: Franciszek Sobolak.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 11, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.